Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy.

Nr. 41. Kraków—Lwów—Warszawa—Wilno 12 października 1930 roku. Rok II.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 — Rocznie 16.— złotych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ
[illegible] . . . . . 75 groszy
[illegible] . . . . . 50 „
[illegible] . . . . . 40 „
[illegible] . . . . . 30 „

Czas największy - upamiętać się nam!

Kraków, 12 października 1930.

Kiedy inne narody powoli zaczynają się budzić, przecierać oczy i myśleć o tem, co się w koło nich dzieje; kiedy zaczynają dopiero trzeźwo patrzeć na stosunki w swoich krajach i chwytać się czynu, **by lepsze zapewnić jutro swoim dzieciom**, my w Polsce, zatopieni aż nazbyt w politykierstwo, aż zazbyt zajęci zagadnieniem tej czy owej formy Rządu, nie chcemy patrzeć jasno; na nawoływania ludzi trzeźwo myślących — głusi jesteśmy, na to co się w koło nas dzieje — ślepi jesteśmy; przyszłość naszego Kraju — obojętną nam się stała, bo przecież nieprzyjaciel nie stoi jeszcze przed bramami państwa naszego, jeszcze Niemiec nie zarzuca korytarza bombami gazowemi, jeszcze Bolszewik od wschodu nie wchodzi w nasze granice.

Stąd też pochodzi, że w naszej bierności czynu, nie potrafiąc się zdobyć na wysiłek naszej niespożytej energji, dopóki ktoś się nam do koszuli nie dobiera, **słabi jesteśmy w tłumieniu hajdamackich zbrodni, słabi w antypolskich występach takiego poronionego bastarda Wersalu — Gdańska.** Nasza nieprawdopodobna wprost tolerancja wobec hajdamaczczyzny i wobec nawskroś przesiąkniętego ideą nacjonalistyczną niemiecką Gdańska, **słusznie zagranica poczytuje za naszą słabość.** Żadne inne państwo na to sobie by nie pozwoliło, żadne inne państwo tak wyuzdanie hulaćby nie dozwoliło takiemu **kulturalnie od nas niżej stojącemu odłamowi — jak t. zw. Ukraińcy**, i żadne inne państwo nie pozwoliłoby na takie szelmowsko łobuzerskie wybryki, na jakie sobie wobec Polski pozwala **berlińskim duchem przesiąknięty Gdańsk.**

I trzeba dopiero pism włoskich, wołających, że Gdańsk powinien być wcielony do Polski, byśmy sobie uświadamiać musieli, **że nie pojedynek na noty czy słowami przystoi nam z temi „mniejszościami" przed forum Ligi Narodów, lecz nieugęta wola Narodu wewnątrz Kraju: złamania buty arogancji, krnąbrności, zbrodniczości naszych tak zwanych „mniejszości" narodowych.**

A do nich jako najniebezpieczniejszą zaliczyć musimy żydów, którzy o to zachodzili w Genewie, chociaż się inne państwa temu sprzeciwiały. Za miskę soczewicy z winy nieoględnych polityków naszych, **uznaliśmy ich narodem, chociaż są tylko rasą.** Każdy błąd popełniony w szarem życiu każdego osobnika musi się na nim samym zemścić prędzej czy później. Nie mniej jak się mścił podział Kraju między synów przez Krzywoustego przez długi, bardzo długi czas na Polsce, nie mniej a raczej gorzej, mści się wpuszczenie żydów do Kraju przez Kazimierza — bo do dnia dzisiejszego.

Nasza tolerancja, nasza ustępliwość wobec żydów jest wprost rozbrajającą. Już Staszic pisał w swej rozprawie: „o przyczynach szkodliwości żydów": **„Musi ta szkodliwość żydów być mocno dotykającą, kiedy po tylu nadzwyczajnych nieszczęściach, po tylu okropnych wojen uciskach, przecież uczucia nędzy kraju z przyczyny żydów, odezwały się najzgodniej w odgłosie powszechnym i świadczą że nawet w chwilach tylu cierpień, złe ze strony żydów jest dolegające nam najgłębiej, jest rażące naród najpowszechniej. Wszystkie ludu klasy, wszyscy właściciele, przeciwko własnym pożytkom, po takiem zniszczeniu, wszyscy wołają i proszą o uchylenie żydów od szynku trunków."**

A my co robimy? Pisze nam weteran żołnierz, że kiedy po czteroletniej służbie wojskowej, broniwszy całości i niepodległości Polski, otrzymał restaurację na Kresach, to go z niej wypędzono, **oddając tę samą restaurację żydowi - komuniście, który był komisarzem za rządów Beli - Kuny na Węgrzech.** Wypędzonych, czy też uciekających z Rosji żydów, setkami tysięcy przyjmujemy do Kraju i nadajemy im obywatelstwo, gdy **prawi obrońcy tej ziemi, kalecy, powstańcy samobójstwa popełniają, bo tegoż obywatelstwa otrzymać nie mogą. My ścigamy kupców naszych chrześcijańskich,** gdy za 10 gr. pieprzu sprzedadzą w niedzielę komuś w nagłej potrzebie, **lecz nie widzimy sklepów żydowskich, pootwieranych i kupczących w niedzielę i święta.** My **kupców chrześcijańskich** zmuszamy do prowadzenia ksiąg handlowych, którym i tak niedowierzamy i ściskamy śrubą podatkową tak dalece, **że sklepy zamykać muszą, warsztaty zastanawiać,** a natomiast żyd się z tego śmieje a wszelkie obejście prawa uchodzi mu bezkarnie. **My żydów pensjonujemy w urzędach, i przyjmujemy ich z powrotem na dawne stanowiska, by im drugą płacić pensję,** a tymczasem nasi przedwcześni emeryci głodem przymierają; tysiące wykształconej młodzieży naszej nie znajduje chleba, a lud emigruje do Francji — za pracą. **My o lada drobnostkę wytaczamy naszym chrześcijańskim urzędnikom dyscyplinarki** nawet na mocy anonimowych oskarżań przez żydów, a tymczasem żydzi popełniają na białym dniu najgorsze łajdactwa, a my przechodzimy nad tem do porządku, bo to chleb powszedni.

Słusznie też pisze Staszic w tej samej broszurze: **„Już od kilku wieków te przybysze wśród naszego Narodu gnieżdżą się, dzierżąc ciągle te wszystkie wszczątkowe przemysłu i zysków źródła. Gdzież są po nich w całym naszym Kraju najmniejsze ślady jakowego zabytku, gmachów, zakładów, instytucyj, wynalazków? Wszędzie za nimi rozciąga się tylko nieczystość, ubóstwo, nędza, zgnilizna i zaraza, coraz głębiej nasz nieszczęśliwy Kraj niszcząc za to, że on jeden dla tych z świata wygnańców był ludzkim, był dobroczynnym".**

Ten nasz stosunek do żydostwa ul**e**dz musi zmianie. **Przykładu nie wyczekujemy od Rządu ani od Władz. One częstokroć związane mają ręce. Zmiana na lepsze musi wyjść z Narodu samego, ze społeczeństwa, nie kierującego się żadnymi przepisami, ustawami, paragrafami.** Stworzyć silną organizację ku samoobronie przeciw wyzyskowi nas przez żydów — to nie rzecz Rządu, nie rzecz Władz, lecz nas samych. W tym **celu powstał Chrześcijański Front Gospodarczy,** który nietylko rozwinąć, lecz którego fundamenty rozszerzyć nam należy. Do **Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego** należeć **powinien każdy kupiec, każdy rzemieślnik, każdy przemysłowiec, każdy urzędnik,** a po babsku biadać po kątach, że nas żydzi wygładzają, że nas ze stanowisk wypierają, że wam możność kształcenia odbierają dzieci. **Ten żyd nie chodzi po domach i nie uprasza:** chodźcie do mnie kupować, my sami idziemy do niego; **ten żyd nie zmusza nas;** chodźcie do mnie do szynku podczas nabożeństwa, my sami doń idziemy. **Ten żyd nie błaga nas:** „oddajcie synom moim stanowiska urzędnicze", my je sami im oddajemy. **Ten żyd nie prosi nas:** pamiętajcie o nas przy wyborach do ciał komunalnych, samorządowych, do sejmu i senatu. My sami o tem pamiętamy i przez naszą tolerancję i ustępliwość ich tam wpuszczamy. **Rzemieślnik - żyd nie przychodzi do nas i nie jęczy:** „by mu dać pracę"; my mu ją sami dajemy. Żyd nie lamentuje: „dajcie mi się na waszej ziemi bogacić"; my sami go bogacimy. **W walce ze żydami najgorszymi nieprzyjaciółmi naszymi jesteś** my, my sami.

Trzeba nam stworzyć silną prasę, od żydów niezależną, by w tej walce liczyć na zwycięstwo! A co my czynimy? Popieramy przeważnie prasę żydowską, lub prasę od żydów zależną a mało dbamy o rozwój prasy niezależnej antysemickiej. Jedyny organ na całą Małopolskę „Hasło Podwawelskie" wzywa i prosi nieledwie w każdym numerze: podwójcie nasze szeregi, byśmy potężniej mogli głosić hasło odżydzenia Kraju, a tymczasem w myśl naszego pisma zaledwie kilka pań z inteligencji nad wprowadzeniem w czyn naszych nawoływań pracuje, rozdając ludowi, zjeżdżającemu na targi „Hasło Podwawelskie" i głosząc słowem żywem wśród niego: hasło odżydzenia Kraju. Cześć tym Bojowniczkom o lepsze jutro Polski!

Trzeba nam ostatecznie stworzyć opinję publiczną, któraby wszelkie ustępstwa nasze na korzyść żydów piętnowała jako zbrodnię narodową, jako pohańbienie uczuć narodowych, jako plwanie na wszystko, co przez wieki miljonom było święte. Tej opinji publicznej w naszej Małopolsce absolutnie niema, jak gdyby ludzie zatracili serca i sumienia. Gdyśmy w „Haśle Podwawelskiem" przygwoździli pewną „panią", która na jednej z głównych ulic Krakowa sklep swój wynajęła żydom, chociaż Polacy o niego zabiegali, to „paniusia" ta śmiała jeszcze z oburzeniem do nas pisać,

„żeśmy jej wielką krzywdę wyrządzi-li". Wiara sama bez dobrych uczyn-[ków] martwą jest. A nie mogą iść w parze, gdy się ktoś na szkodę Kościoła a zatem wiary Ojców naszych i Narodu zaprzedaje żydom.

Gdy stworzymy zatem silny Chrześcijański Front Gospodarczy, silną prasę od żydów niezależną i zdrową opinję publiczną w Małopolsce, — wówczas dopiero możemy myśleć o zwycięstwie nad rozzuchwalonem w Polsce żydostwem i wówczas Rząd i Władze nagiąć się będą musiały do ogólnego prądu społeczeństwa, bo przecież to będzie

WOLĄ NARODU.

Esteha.

skiej wspomnimy innym razem). Ale największymi przeciwnikami sjonizmu jest dosyć liczna rzesza oświeceńszych żydów, którzyby za nic w świecie nie opuścili wygód kultury chrześcijańskiej dla jakichś tam mrzonek judeo - państwowych. Zresztą, kogo łupałby że skóry w jakiejś Palestynie czy innej Syrji taki brzuchaty bankier, fabrykant. spekulant żydowski? Czyż miałby tam stać się pasożytem swego współwyznawcy — żyda? Rzecz śmieszna! Czy źle im się dzieje wśród społeczeństw chrześcijańskich? Czyż — nie mówiąc już o znakomitem powodzeniu materjalnem — nie dostępują żydzi najwyższych godności naukowych i społecz nych w państwach chrześcijańskich? Czyż nie stanowią państwa w poszczególnych państwach? Po kiego licha mają się puszczać na niepewne wody jakiegoś osobnego państwa żydowskiego? Ale ci „buntownicy" — to jeszcze garstka wobec jakichś 10 miljonów właściwych sjonistów, dążących całą siłą do wykonania swych zamysłów. I w tem tkwi dla nas groźne niebezpieczeństwo, bo pod sztandarem właściwego sjonizmu przebiegle „praktyczna" większość stworzyła sobie nowe hasło. — hasło nacjonalizmu żydowskiego: tam, gdzie się uda.

A ponieważ w tolerancyjnej Polsce żydom dość dużo się udaje, nic więc dziwnego, że żydzi z taką nahal nością przystąpili do systematycznego podboju ekonomicznego w państwie. Wprawdzie stworzony niedawno z inicjatywy „Hasła Podwawelskiego" „CHRZEŚCIJAŃSKI FRONT GOSPODARCZY" stanowi niejako tamę przeciw zakusom żydowskim, lecz organizacja ta jeszcze nie stanowi zbyt silnej opoki, o którą już teraz mogłaby się rozbić ofenzywa kapitału żydowskiego. **Dlatego jest obowiązkiem każdego Polaka - chrześcijanina dać poparcie „Chrz. Frontowi Gospodarczemu", który ma za zadanie m. i. ułatwianie nazym żydom osiągnięcia celu, o którym marzą sjoniści, tj. emigrację do Palestyny czy do Ugandy.**

Jan Rucz.

Sjonizm i sjoniści

TWÓRCY SJONIZMU. IDEA SJONIZMU. PIERWSZE BŁYSKI SJONIZMU. PRZECIWNICY TEJ IDEI. NACJONALIZM ŻYDOWSKI CUDZYM KOSZTEM. PODBÓJ EKONOMICZNY PAŃSTWA PRZEZ ŻYDÓW.

W ubiegłym tygodniu pisma doniosły o samobójstwie 39 letniego Jana Herzla, jedynego syna nieżyjącego już dra **Teodora Herzla**, głośnego **przywódcy t. z. sjonizmu.** Niektóre nawet dzienniki nazywają przy tej sposobności Teodora Herzla twórcą sjonizmu, którym w gruncie rzeczy nie był. Trzeba mianowicie pamiętać. że sjonizm nie jest ruchem specyficznym nowszych czasów, jest on ideą, drzemiącą w duszy żydowskiej od czasów **djaspory czyli od chwili rozproszenia się żydów po całym — świecie.** Tęsknota za Sjonem, łzy roz paczy po stracie niepodległego bytu, nadzieja stworzenia nowego państwa — oto czynniki, składające się na powstanie idei sjonizmu. Ruch ten trwa już blisko 2000 lat, a jaki jego końcowy efekt — jesteśmy tego niemal codziennymi świadkami. **Walną zaporę w urzeczywistnieniu dążeń separatystycznych żydów -sjonistów stanowią nieprzyjaźnie względem żydów usposobieni Arabowie,** pomiędzy którymi rok-rocznie **przychodzi do krwawych scysyj o tzw. „Mur Płaczu" w Jerozolimie.**

Pierwsze błyski sjonizmu, jako kierunku świadomego, ujawniają się w dziele Moritza Hessa p. t. „Rzym i Jerozolima" (1862). ale tęższego zabarwienie nabiera idea sjonizmu w broszurce lekarza odeskiego, dr. Leona Pinskiera, p. t. „Autoemancipation" (Samowyzwolenie) r. 1882. — Treść owej broszury jest nader ciekawa, lecz trudno się nią zajmować w ramach krótkiego artykułu. Jeden z żydów - sjonistów otwarcie wyznaje: **„Trzy tysiące lat byliśmy żydami, — gdyż nie mogliśmy być narodem innym. A i teraz jesteśmy i musimy po zostać żydami, ponieważ narodem innym być nie możemy".** To wyznanie otwiera nam oczy na istotę żydostwa i na niebezpieczeństwo. jakie nam z jego strony zagraża.

Główny przedstawiciel sjonizmu, dr. Teodor Herzl w broszurze p. t. „Der Judenstaat" (Państwo żydowskie) naszkicował projekt państwa żydowskiego. Sjoniści marzą o wyszu kaniu sobie własnego kawałka ziemi, gdzieby się czuli, jak u siebie w domu, powiedzmy lepiej: jak w Polsce... Ale sjonizm spotkał się ze **sprzeciwem „oświeconych"... rabinów żydowskich, którzy wciąż marzą jeszcze o wszechświatowej misji judaizmu** Wedle opinji tychże „prawowiernych" rabinów rozproszenie synów Izraela po całym świecie dokonało się z woli Jehowy tylko w tym specjalnie celu, ażeby „naród wybrany" przeprowadził nawrócenie do Niego (Jehowy) wszystkich „niewiernych". A co za tem idzie: ci, którzy dążą do utworzenia niezależnego państwa żydowskiego, są poprostu apostatami, sprzeciwiającymi się woli i planom Boga. Drudzy znów, powodowani pychą i megalomanją, twierdzą bezczelnie, **że żydzi są tak niezbędni dla społeczeństw chrześcijańskich, jak powietrze, ogień i woda, mało tego! — że chrześcijanie zawdzięczają żydom ni mniej ni więcej — tylko swoją etykę i kulturę...** (O tej kulturze, a zwłaszcza o etyce żydow

Żydzi w swych zakusach o przyspieszenie opanowania świata

przecholowali na całej linji.

PRASA CZESKA WZYWA DO POGROMÓW ŻYDÓW. — ANTYSEMITYZM SZERZY SIĘ W NIEMCZECH JAK LAWINA. — UJĘCIE 20 WYBITNYCH BANKIERÓW ŻYDOWSKICH Z ZAGROŻENIEM IM ROZSTRZELANIA NATYCHMIASTOWEGO MA PRZECIWDZIAŁAĆ INTERWENCJI ZAGRANICY. — NIEMCY CAŁE ODGRAŻAJĄ SIĘ ŻYDOM. — ŻYDZI SĄ BEZSILNI, BY ROZHUKANE ANTYSEMITYZMEM ŻYWIOŁY NIEMIECKIE OKIEŁZNAĆ.

(Od własnego korespondenta)

Praga, 2 października 1930.

Niespodziewanie, przez noc prawie wybuchła tutaj żywiołowa fala antysemityzmu. Czesi, w przeciwstawieniu do Polaków, nie byli nigdy w stosunku do żydów tolerantnymi. Znosili żydów, bo ich znosić musieli, lecz ta tolerancja ich żydowska była raczej pomrukiem niedźwiedzia, zbudzonego ze snu i za żerem się rozglądającego. Rozruchy wybuchły na tle podrażnionych uczuć narodowych [Cze]chów przez Niemców. **Wiadomo zaś, że Czesi nie pozwolą sobie jak Polacy do garnków zaglądać, lecz w swej ojczyźnie chcą sami być kucharzami.** Biada też obcokrajowcowi, któryby się poważył na ulicach Pragi mówić po niemiecku. **Jak Polacy, za swój język w Gdańsku, tak obcokrajowiec w Pradze, mówiący po niemiecku, oczekiwać może każdej chwili potężnego — lania. To też Praga jest najwięcej wrogiem wobec Niemców miastem na świecie.**

Niemcy jakimś filmem, obrażającym ich uczucia narodowe, sprowokowali Czechów, natychmiast powstały takie rozruchy, że policja nie mogła im dać rady, a Rada Ministrów musiała się zebrać celem zarządzenia środków zapobiegawczych. **Rzecz naturalna, że rozruchy przeciw niemieckie zwróciły się równocześnie przeciw ich stałym przyjacielom żydom.** Organizator faszystowskiej Ligi Gajda zaraz w nadzwyczajnem wydaniu „Straż Rzisze" nawoływał „**do 28 października musi być Praga oczyszczona z wszelkich nieczysto ści niemieckich i żydowskich. Chcemy tylko rządu Czechów i Słowaków. Precz z Niemcami i żydami!**

Nasze dotychczasowe demonstracje odniosły zupełny skutek. Zniszczone są kina niemieckie, zniszczony teatr niemiecki, zniszczone kawiarne żydowskie, zdemolowany „Dom Niemiecki", i rozbite żydowskie napisy firmowe. Demonstranci byli zupełnie uczciwymi ludźmi. Dosyć dotychczas narzekaliśmy, wyczerpała się nasza cierpliwość. Od 12 lat spożerali[ś]my się żydom, a i Niemcy pokazali rogi, które musimy im strącić".

Więc do tej fali antysemityzmu która się obecnie rozlewa po krajach europejskich dołączyły się Czechy Zobaczymy jakie te rozruchy antysemickie przybiorą rozmiary.

Tymczasem ze żydami w Niemczech źle, bardzo źle! **Faszyści niemieccy z niezwykłą energją popierają huragan antysemicki. Dowodzą, że finansjera żydowska na Wall - Street w Londynie narzuciła im plan Younga, a czem spowodowała obecny kryzys gospodarczy, czego wyrazem są trzy miljony bezrobotnych w Niemczech.**

Trwoga zatem opanowała żydów na całej linji, tak że berliński korespondent londyńskiego żydowskiego pisma telegrafował do Londynu, że **Hitlerowcy, skoro tylko wejdą do przyszłego gabinetu zażądają natychmiast dyktatury i zniesienia planu Younga.** Aby zaś odebrać możność żydom interweniowania przez Anglję, Francję i Stany Zjednoczone przeciw planu Younga. **zażądają Hitlerowcy ujęcia i uwięzienia 20 wybitnych bankierów żydowskich w Niemczech i zagrożenia im natychmiastowem rozstrzelaniem, gdyby zagranica interwenjowała przeciw Niemcom.**

Widzimy więc, że Niemcy najlepiej zdają sobie sprawę, **że na tok światowej polityki, największy wpływ mają żydzi, że bez woli żydów nic się na świecie nie stanie.**

Zaczynają to rozumieć również w Anglji powoli. W tygodniku angielskim bowiem „The Referee" znajdujemy teraz następujące klasyczne wprost zdanie oceny roli żydów w międzynarodowej polityce. Czytamy tam bowiem:

„Faszystowska partja Hitlera jest tylko pionkiem w wielkiej grze, której na imię dyktatura światowa Wall Street'u (czytaj finansjery żydowskiej — Red.) **Partja hitlerowska pójdzie na orjentację prosowiecką, byle tylko zaszachować aliantów w walce o zlikwidowanie planu Younga."**

Widzimy więc dosadnio podwojną grę żydów. Rozdmuchali do zenitu nacjonalizm niemiecki, chcą obalić Traktat Wersalski i wszelkie z nim połączone następstwa, by pokłócić Niemcy z całym światem, a znowu świat cały szachować — zorjentowaniem Niemiec ku — bolszewizmowi.

Czy żdziwić zatem może, **że naród niemiecki, widząc. że jest piłką w ręce potężnego żongler'a, żyda, widząc, że jedynie żyd chce na nim, potępieńcu dziś przez żydów, żerować, jak kruki żerują na padlinie, widzi w jedyne wyjście z tego labiryntu, w którym się zabłąkał, w pogromie tego niezwykle wytrawnego kuglarza i żonglera - żyda.**

Stąd rodzi się antysemityzm, który może żydów wymieść z Niemiec a zaludnić natomiast — Polskę.

Polska baczn[i]e śledzić powinna tę grę żydowskich możnowładców.

Karol Spława-Neyman.

Niemcy nie uznają sędziów żydów i żydów - przechrztów.

SĘDZIOWIE MUSZĄ SIĘ TŁOMACZYĆ, ŻE NIE SĄ ŻYDAMI ANI PRZECHRZTAMI. — W PROCESACH POLITYCZNYCH, POSĄDZENI O POCHODZENIE OD ŻYDÓW STALE OTRZYMUJĄ POGRÓŻKI SĘDZIOWIE MUSZĄ OZNAJMIAĆ, ŻE WYDADZĄ WYROK, ZGODNY Z ICH SUMIENIEM.

Lipsk, 1 października 1930.

Na całym obszarze Rzeszy Niemieckiej odbywają się obecnie liczne procesy polityczne. **Sędziowie, wchodzący w skład sądów, a podejrzani, że są żydami, stale otrzymują listy z pogróżkami.** Żydów lub przechrztów wzywają **obwinieni do złożenia urzędu pod groźbą. Sędziowie muszą się jasno wytłumaczyć, że żydami nie są i że ich przodkowie nimi również nie byli.** Ponadto muszą zaręczyć, że wyrok wydadzą zgodnie z własnem sumieniem.

Znowu rozruchy antysemickie w Rumunji.

BORSZE, MIASTECZKO ŻYDOWSKIE SPALONO PO RAZ DRUGI. — CHRZEŚCIJANIE TEGO MIASTA DOMAGAJĄ SIĘ ZAŁOŻENIA OSOBNEJ GMINY CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. — CHRZEŚCIJANIE NIE CHCĄ PŁACIĆ PODATKÓW W MIEJSCOWOŚCI, ZAMIESZKAŁEJ PRZEZ ŻYDÓW. — ZA ZAMYKANIE SKLEPÓW W SOBOTĘ SKAZANO ŻYDÓW NA GRZYWNY.

Bukareszt, 29 września 1930.

W Borszy ponownie wybuchł pożar, który zniszczył znowu domy żydowskie. Wskutek tego odbyło się zebranie mieszkańców - chrześcijan tej miejscowości, którzy domagali się wyłączenia żydów z gminy chrześcijańskiej, czyli założenia gminy chrześcijańskiej i żydowskiej. **Chrześcijanie uchwalili, że nie będą płacić podatków w gminie, którą zamieszkują żydzi. Równocześnie** wybrali nowy samorząd i przenieśli go do miejscowości Payana, odległej o 6 klm. od Borszy.

W Dostowne na Bukowinie skazano wielu żydów na dotkliwe grzywny za to, że zamykali sklepy w sobotę. **Żydzi skazani zostali na podstawie prawa o pracy, która zabrania zamykania sklepów w dni powszednie, do których ustawa zalicza sobotę.**

Żydzi przeciw temu protestują.

Dzień Zaduszny i Boże Narodzenie się zbliżają.

PAMIĘTAJCIE O SWOICH! — NIC DLA ŻYDA — NIC OD ŻYDA. — ZAKUPUJCIE TYLKO U SWOICH WSZELKIE OZDOBY NA GROBY I DRZEWKA. — PAMIĘTAJCIE, ŻEŚCIE CHRZEŚCIJANAMI!

Straszny to narów społeczeństwa naszego małopolskiego. Nadejdzie Dzień Zaduszny czy święto Bożego Narodzenia, wówczas wszechwładnie panuje hasło: zastaw się a pokaż się. I kupujemy ze sklepów żydowskich wyroby żydowskie, by czcić pamięć zmarłych nam bliskich, by na chwałę Dzieciątku Jezus pod jarzącem się drzewkiem śpiewać nasze kolendy przecudne. I nie zdajemy sobie wcale sprawy, że sami ujmę przynosimy sobie i zmarłym, upiększając groby lampkami, żydowskiemi paluchami wyrabianemi, i że urągamy naszym uczuciom religijn.ym, obwieszając drzewko takimi samymi wyrobami.

Żądajmy od naszych kupców wszędzie wyrobów polskich — chrześcijańskich. Ponieważ takich wytwórni czy fabryczek w Małopolsce niema, ponieważ żydzi swoją tandetą zarzucają nam rynek, dlatego podajemy kupcom źródła zakupu z Wielkopolski. Ręczymy, że żydzi w tych fabryczkach udziału nie mają, i że są nawskroś chrześcijańskie:

Dewocjonalja: Wincenty Płonka, Poznań-Zagórze, **St. Pankau,** Poznań Al. Marcinkowskiego 19.

Lampki na groby: Wincenty Płonka, Poznań - Zagórze, **St. Pankau,** Poznań,, Al. Marcinkowskiego 19.

Świece, świeczki, gromnice i t. d.: „Efreja" wł. Erazm Janaszek, Poznań, ul. Pocztowa 26, **„Gniazda" wł. J. Drewniak,** Poznań, Romana Szymańskiego 5., **J. Kubera,** Poznań, Strzelecka 21, **M. Sobecki,** Poznań, św. Rocha 13 **W. Lipecki,** Wronki **„Cerenia" wł. L. Opieliński,** Ostrów.

Świecidełka i lichtarzyki na choinkę: Zygmunt Sekułowicz, Poznań, ul. 3 Maja 6.

Ponadto na liczne zapytania naszych kupców podajemy następujące źródła zakupu:

Kosmetyki: Henryk Żak, Poznań, ul. Bukowska 37, **J. i I. Stempniewicz,** Poznań, ul. Marsz. Focha 55, **W. Falkiewicz, Poznań,** ul. Rzeczypospolitej 3, **Wielkopolska Wytwórnia Chemiczna „Blask", T. A.** Poznań, Al. Marcinkowskiego 5.

Mydło i proszek do prania: Wielkopolska Wytwórnia Chem. „Blask" T. A. Poznań, Al. Marcinkowskiego 5, **Fabryka Mydła Karola Sandera,** Poznań - Starołęka, **W. Lipecki,** Wronki.

Farby, lakiery i pokosty: Pierwsza Poznańska Fabryka Farb, Lakieru i Pokostu, wł. Wyszyński W. i S-ka, Poznań - Starołęka, **Wielkopolska Fabryka Farb, St. Dyczkowski i Ska,** Poznań, Plac Wolności 17, **Fraas Nast. wł. W. Kaiser,** Poznań, ul. Wielka 14.

Okucia do mebli: A. Linke, Poznań ul. Mylna 18., „Metalurgja", Sp. z o. o., Poznań, ul. Strumykowa 18-20.

Nowy Sącz moralnym rozsadnikiem zgnilizny żydowskiej.

ZGUBNA DZIAŁALNOŚĆ P. PROF. SERAFINA, KIEROWNIKA PIEKARNI: KATOLICKA TANIA KUCHNIA. — ZMIENIA PRACOWNIKÓW I JAK BEZUŻYTECZNE SZMATY WYRZUCA NA ŚMIETNIK. — DOSTAWY BIERZE TYLKO OD ŻYDÓW. — W ŚWIĘTA ŻYDOWSKIE NOWOROCZNE ZAPREZENTOWAŁ CHRZEŚCIJANOM GORZKI CHLEB Z ZESPUTEJ MĄKI ŻYDOWSKIEJ. — NASI WYŻSI URZĘDNICY ŻYJĄ Z ŻYDAMI ZA PAN BRAT. — SIEJE PRZYJMOWANIEM U SIEBIE W DOMU PUBLICZNE ZGORSZENIE. — DAWNIEJSZY OBYWATEL WIEJSKI - SZLACHCIC — DZIŚ SIĘ WYSŁUGIWAĆ MUSI ŻYDOM.

Nowy Sącz, 1 października 1930.

Przy ul. Lwowskiej l. 3 istnieje współdzielnia pod szumną nazwą: „Katolicka Tania Kuchnia". Katolicką to ona jest — z nazwy, tanią także — z nazwy. Zapominać tylko nam nie wolno, że przy niej znajduje się również kuchnia dla biednych, oraz piekarnia.

Kierownikiem tej spółdzielni jest znany tutaj „mocny charakter", chodzący po trupach prof. gimn. p. Stanisław Serafin. **Wziętość on posiada wielką, bardzo wielką — u żydów.** Stanowisko jego mógłby zająć z większem powodzeniem wykwalifikownay fachowiec. Nie myślimy mu jednak dla tego, że ma podwójny chleb, rzucać kamienie pod nogi. Z innego punktu widzenia zajmuje nas „nieugięty charakter" p. prof. Stanisław Serafin. Pan ten coraz to nowych do swej piekarni przyjmuje pracowników, a ponieważ nie posiadają krogulczych nosów jego przyjaciół, więc ich zmienia jak ulęgałki, wyrzucając jednego po drugim na bruk — bezpodstawnie.

Jak w kalejdoskopie przesunę ofiary jego „nieugiętego charakteru". W roku 1927 przyjął piekarza Jana Lwa, który pracował tam dłuższy czas, lecz stał mu się jakos niewygodny, więc go w r. 1929 wyrzucił na bruk. Tenże **Jan Lew** przy pracy nabawił się choroby, posiada żonę i dzieci, lecz „nie ugięty charakter" nie tylko na to nie zważał, lecz kpił sobie z niego w dodatku. Inny pracownik **Marjan Skrucha** pozbył się także z niewiadomych przyczyn pracy i został rzucony na bruk bez środków do życia, chociaż pełnił swe obowiązki sumiennie i uczciwie, jak to sam p. profesor przyznał. Sprowadził następnie tenże „nieugięty charakter" z Andrychowa piekarza **Jana Wyglądа,** ojca trojga dzieci. Lecz i ten na zimę znalazł się bez kawałka chleba z rodziną i bez ubezpieczenia na wypadek bezrobocia, chociaż ta firma obowiązaną jest płacić na fundusz bezrobocia. Dalszą ofiarą to **Wojciech Hubert,** ojciec 7-ga dzieci. „Nieugięty charakter" wmówił w niego chorobę, mimo, że miał świadectwo od dr. Zaranka, że pracować może.

Nasza Katolicka Opieka Społeczna nic tym biedakom nie pomoże, tak samo jak nie dba o wielu innych kawalerów, także ofiar p. prof. Serafin'a.

Zato żydzi przy nim mają się dobrze. Są tutaj polecenia godne młyny OO. Jezuitów, których administrację pomawia się również o zbyteczne popieranie żydów, w każdym razie młyny katolickie. Lecz **„nieugięty charakter" tych młynów nie popiera ani katolika Maksymiljana Jenkner'a ani kilku pomniejszych katolickich ani nawet Składnicy Kółek Rolniczych, która także prowadzi mąkę. Dostawcami nadwornymi „nieugiętego charakteru"** p. prof. Serafina są: **Kahman, Kriser, Balken, Führer, Schachner i Goldberg — sami żydzi. Drożdże i masło** do pieczywa nabywa **także u żydów, mak i kminek tak samo.** Tylko sól bierze ze Składnicy Kółek Rolniczych po kilka kilo.

Jeden z jego dostawców nadwornych p. Kriser miał widocznie na święta wielkanocne żydowskie kilkanaście metrów mąki gorszego gatunku na zbyciu po kilkanaście zł. taniej na metrze. Pan profesor więc złakomił się na to, mąkę zakupił i **ludności chrześcijańskiej w czasie świąt żydowskich zaprezentował pieczywo po cenie pierwszego gatunku z domieszką tej właśnie mąki.** Nie przyznał też, że winą gorszego pieczywa była właśnie ta mąka, lecz przypisał winę pracownikom, których jednego po drugim wydalał z pracy.

Smutne to lecz prawdziwe!

Albo też taki ananas, jak nim jest pewien wyższy urzędnik w Urzędzie Skarbowym. Mniejsza o jego nazwisko: znać ptaszka po piórkach a pana po cholewach. My go znamy tutaj wszyscy. **Pan radca, a jakże!** — kto ma przyjaciół żydów — ten już radcą zostanie — **kuma się ze żydami za pan** brat. Artykuły pierwszej potrzeby zakupuje u żyda **Birnbauma na ul. Wałowej,** oddalonej o 2 klm. od domu, by tylko nie pójść do Spółdzielni Wojskowej, oddalonej o 100 kroków, materje na ubrania, bieliznę bierze u **żyda Krischer**'a ul. Jagiellońska, zaś trunki u **żyda Morgensterna,** ul. Grodzka.

Pan ten Polsce niczem nie przysłużył, na wojnie nie był, za to żydom wiernie służył, więc i dziś goście w jego domu to żydzi, przed którymi się drzwi nie zamykają jego. **Kij licha chodzi do urzędnika skarbowego taki wyświechtany chałaciarz Engelhardt z ul. Piotra Skargi i wysiaduje u niego godzinami.** Mówią ogólnie, że święta zawsze ten pan ma bardzo huczne, chociaż to pensja, panie dzieju — nie bardzo z niemi się zgadza. Tak jakoś dziwacznie o tem świergocą wróble na dachu, a najwięcej pewne służące, a pan radca wybredniś, ho! ho! umie dobierać i przebierać.

Żal nam natomiast tutaj pewnego szlachcica. Miał kiedyś piękny dworek, miał byt i poważanie, lecz jak się wdał z żydami to djabli — chciałem powiedzieć żydzi, to na jedno wyjdzie, dworek wzięli i szacunek wzięli. Teraz nabył dwa ciężarowe samochody na weksle, szoferuje sam, obok niego rudy żyd i wozi żydom towary.

Tak wychodzi każdy na tem, co się zadaje z żydami! Sandeczczanin.

Skrzywdzony weteran - Polak przez żydów

BEZ POWODU USUNIĘTO GO Z KONCESJI — MIEJSCE JEGO ZAJĄŁ ŻYD. — WŁADZE SPRAWY NIE ZBADAŁY. — DOTĄD NIE ZNALAZŁ SPRAWIEDLIWOŚCI.

W „Przewodniku Katolickim" Nr. 32 z dnia 10 sierpnia br. wychadzącego w Poznaniu w artykule „Salvasti nos Regina Coeli" (Uratowałaś nas Królowo Niebios) na str. 469 czytamy: „Wróg tymczasem przekroczył już granice i walił ze wszystkich stron, **radośnie witany przez zdradzieckie we wszystkiem żydostwo",** a dalej w nawiasie „Żydzi żołnierze masowo dezertowali wówczas z szeregów do bolszewików. Tworzyli tam nawet specjalne oddziały do walki z nami! Nasze dowództwo zmuszone było żydów, pozostałych w wojsku, internować w Jabłonnej. **Polska nigdy nie zapomni zdrady Judaszowej".**

Mimowoli przypomina mi się, gdy w roku 1930 służyłem jako podoficer - instruktor w Okręgowej Szkole Podoficerów Nr. V. w Krakowie, — że wyszedł rozkaz Ministra Wojny o wycofaniu żydów ze służby, zwłaszcza frontowej.

I wierzyć trudno, że to wszystko prawda; boć gdyby było prawdą, to Polska nie powinna tego zapomnieć. Niestety prawdą jest i o zdradzie Judaszowej i o rozkazie Ministra Wojny a najwięcej bolesnym jest fakt, że Polska zapomniała o zdradzie Judaszowej i **czułą opieką otacza żydów - zdrajców.** Na dowód niech posłuży niżej opisany fakt, którego „bohaterem" jest piszący.

W listopadzie 1918 roku mając lat 17 wstąpiłem do W. P. — a za kilka dni zostałem wysłany pod Lwów. Schodził człowiek prawie całą wschodnią Małopolskę — co za rozkoszy przytem używało się — to zbyteczne pisać. Wreszcie w marcu 1923 r. t. j. po przeszło 4-letniej służbie zostałem zdemobilizowany. Trzeba było się oglądnąć za kawałkiem chleba. Los zagnał mię na kresy. Wszystko byłoby dobrze, gdybym był nie wpadł w oko żydom. — **Na kresach w ustronnej wiosce dzierżawiłem za zezwoleniem władz koncesję, — co jednak solą w oku było miejscowemu żydowi i wszelkiemi sposobami dążył do odbicia mi tego kawałka chleba.** Nie mogąc jednak sam tego dokonać, przybrał sobie do pomocy (jakim sposobem) Organ Wykonawczy Władz Skarbowych, który zjechał na miejsce i w niespełna pół godziny trzeba było się usunąć z koncesji, wraz posiadanym zapasem, którego wartość skromnie licząc, wynosiła ponad 1.000 zł. Oświadczył mi przytem tenże Organ, że koncesji tej nie mogę nadal dzierżawić, bo Władze anulowały zezwolenie na dzierżawę, a koncesję musi prowadzić osobiście właściciel. W najlepszej wierze, nie stawiając oporu, usunąłem się. Żona trochę popłakała, dzieci zaś za małe, zdać sobie sprawę z tego, co się stało.

Z nadzieją w lepsze jutro, z myślą „nie ma złego, coby na dobre nie wyszło" — na pół pogodziłem się z losem. **Lecz o zgrozo — za parę dni objął koncesję żyd i dzierżawi po dzień dzisiejszy, a że mu to trochę ciężko, bo ma i sklep — wziął sobie zastępcę — rozumie się z pośród „wybranych".**

Wyrzucono b. ochotnika, uczestnika walki o wolność Polski, katolika, Polaka — by zrobić miejsce dla żyda, z ciemną przeszłością, po której ślady starannie zaciera się.

Żyd śmieje się, jemu daleko lepiej w Polsce, niż samym Polakom.

Pisałem, pisałem nie było widać skutków, wreszcie zdobyłem się na krok ryzykowny. Wniosłem zażalenie wprost do Pana Marszałka Piłsudskiego, za kilka dni zawiadomiono mnie pismem z dn. 18. II. 930 L. 263/S.O. że prośba pod tąż liczbą i datą, została skierowaną do Sekretaratu Osobistego Pana Ministra Skarbu. Nadzieja wstąpiła z powrotem. Sprawę zbadają, załatwią i przynajmniej moralne zadowolenie osiągnę, bo strat materjalnych nie będzie miał kto wrócić. — Ale gdzie tam?

Wdniu 31. VII. 930 ponownie wniosłem prośbe — powołując się na poprzednią. Ale od czegoż żyd żydem. Należy przecież do mniejszości, która umie gwałt robić, aż ją w Genewie słychać. Polak musi siedzieć cicho, bo on przecież nie jest z ludu wybranego, który w Judeo Polsce ma specjalne przywileje.

Mimowoli nasuwa się pytanie: **1) na czyj rozkaz działał Organ Wykonawczy Władz Skarbowych — nie mając od żadnej Władzy pisemnego polecenia.**

2) dlaczego Ministerstwo Skarbu nie zbadało tej sprawy i po dzień dzisiejszy nie wymierzyło mi sprawiedliwości.

Może ktoś z ludzi litościwych odpowie, względnie odgadnie zagadkę, jaka kryje się w takim kurtyzowaniu żydów - **zdrajców** i poda mi może jakiś tajemny sposób osiągnięcia wymiaru sprawiedliwości w opisanej sprawie, za co będę Mu wdzięczny, aż do grobowej deski.

Oset

W. S. Nadmieniam dodatkowo, że żyd o którym mowa w powyższym artykule. **według pogłosek,** — za czasów Beli Kuhna na Węgrzech był **komisarzem bolszewickim** w dobrach magnata Starenberga.

Jordanów śpi w chałacie i jarmułce.

INTELIGENCJA — BEZCZYNNA. — NASZE PANIE WIERZĄ TYLKO W ŻYDÓW. — CÓŻ Z AKCJĄ ANTYALKOHOLOWĄ? — CZAS ZABRAĆ SIĘ DO PRACY.

Kilkanaście artykułów, umieszczonych w „Hasle Podwawelskiem", nawołujących społeczeństwo tutejsze do samoobrony przed całkowitym zalewem naszego miasteczka przez żydów, nie wywołuje dotąd pożądanych skutków. **Winę tego stanu rzeczy ponosi nasze inteligencja.** Ona bowiem zamiast jąc się pracy około organizowania społeczeństwa — nie zajmuje się dosłownie żadnym problemem z dziedziny oświato - kulturalnej. **Wprawdzie są wyjątki,** ale ogół teligencji nie ma zamiaru porzucić dotychczasowego wygodnego stanu bezczynności. To też skutki są aż nadto widoczne. **Żydostwo coraz bardziej rozpiera się, wzbogacając się ciężko zapracowanym groszem górali.** Powstają coraz to nowe sklepy żydów, by ostatecznie wyssać wszelki pieniądz z ludności góralskiej, a nasza inteligencja czeka spokojnie, obojętnie aż wreszcie nie będzie jednego chrześcijanina w naszem miasteczku. Nikt z inteligencji nie troszczy się zupełnie o to, że żydzi zorganizowani wypierają nas niemal z każdej placówki pracy. **Jedni tłumaczą się, że „niema warunków po temu" inni ośmieszają wszelkie poczynania za polu pracy oświatowej — inni wreszcie ogłaszają wygodnie stan neutralny wobec walki z żydostwem o lepsze jutro.** Gdyby Polska miała wszędzie taką inteligencję, dawno już zostalibyśmy wykreśleni z pośród żyjących narodów. Inteligencja nasza nie tylko nie zajmuje się jakąś pracą społeczną (są wyjątki — powtarzamy) dla dobra ogółu, ale co gorsza jest czynnikiem demoralizującym lud.

Przedtem mieliśmy 4 sklepy chrześcijańskie — dziś 2, jeszcze dogorywające. Zamiast kupować u chrześcijan — inteligencja nasza kupuje towary u żydów, a od czasu do czasu dla zamydlenia oczu niby coś niecoś kupi z łaski u chrześcijanina. Znamy dokładnie nasze panie z inteligencji, które stoją na usługach żydów — ba! nawet wśród nich takie, które bawią się w obrońców, twierdząc, że u żyda taniej". Żyd nic nie zarabia, sprzedaje za darmo z miłości ku bliźniemu, utrzymując liczną rodzinę i mimo to jest w dodatku u gojów w biedzie. Radzimy tym paniom przeczytać dzieło prof. Uniw. Warsz. Tadeusza Zielińskiego „Hellenizm i judaizm", aby przekonać się naocznie o miłości żydów do bliźniego, **a zwłaszcza w jakiem świetle przedstawia kobietę religja żydowska.** Zdajemy sobie sprawę, że artykuł niniejszy będzie grochem, rzuconym o ścianę. Czyż można temu się dziwić? Czyż można ślepego nauczyć rozróżniania kolorów? Czyż można w kimś wywołać uczucie wstydu — gdy bezwstydnie robi to, co jest **zwłaszcza w innych dzielnicach grzechem wobec własnego narodu?** To też pisząc te słowa — zapytujemy się dokąd prowadzi ta droga? Czyż niema wyjścia z tej aż nadto przykrej sytuacji? Nie lud — **ale nasza inteligencja jest temu winną,** że istnieje taki stan rzeczy. To nie jest podburzanie jednych przeciwko drugim — to jest naga prawda za którą słusznie nasza inteligencja musi stanąć pod pręgierz publiczny. Kto ma wziąć odpowiedzialność wobec potomstwa za to, co się dzieje jak nie inteligencja? **Rok temu młodzież akademicka zapoczątkowała akcję, zmierzającą do przeprowadzenia plebiscytu antyalkoholowego w Jordanowie.** Niema dotychczas ani jednego z inteligencji, aby tę akcję przeprowadził do końca. **A przecież to samo uczyniły bez trudu miejscowości jak** Czarny **Dunajec — Chochołów — Marza — Cichle — Poronin , Witów, a nawet Warszawa czyni przygotowania do tej akcji.** U nas jednak „nie da się". Mieszczanie są takimi bogaczami, że mogą sobie pozwolić na luksus utrzymania kilku szynków. Z pośród „inteligentów" znaleźli się nawet mądrale, którzy tę akcję ośmieszali jako coś anormalnego (sic!). Żydzi cieszą się, że mają tak potulnych szabesgojów na swe usługi. Może jednak ktoś odważny znajdzie się i wreszcie dokończy zapoczątkowanego dzieła. A mamy inteligencji tak dużo, że akcja antyalkoholowa musi przybrać pomyślny obrót.

Czekamy.

My rządzim Strzyżowem a nami żydzi.

Z WYJĄTKIEM KILKU DOMÓW — CAŁY STRZYŻÓW W RĘKACH ŻYDOWSKICH — KANDYDAT NA BURMISTRZA ZABIEGA O ŁASKI — ŻYDÓW. — W GIMNAZJUM PRYWATNEM UCZY ŻYDÓWKA. — ŻYDKI W STRZYŻOWIE JAK W JUDEI. — HANDEL 80 PROC. W RĘKACH ŻYDOWSKICH. — GDZIE PRZEPISY SANITARNE?

(Od własnego korespondenta).

Strzyżów, 1 października 1930.

Strzyżów n. W. posiada piękną, zdrowotną i romantyczną okolicę. Niestety samo miasto nie posiada ani pięknych, ani romantycznych, ani zdrowych stosunków — a wszystkiemu winni żydzi.

Nic dziwnego, że kto wyjdzie rano na rynek, to zobaczy najpierw żyda, bo przecież rynek Strzyżowski, chociaż bardzo duży, posiada tylko pięć domów chrześcijańskich, reszta znajduje się w rękach żydowskich. Przyległe do rynku ulice, poza śródmieściem są prawie wszystkie w rękach żydowskich, a katolicy mają domy na peryferjach i to z drzewa, przegryzione zębem czasu.

Bóżnica znajduje się w rynku, kirkut przylega wprost do miasta, dzieli go od domów tylko mur. Przeszkadza do rozbudowania miasta. Dowodzi atoli, że żydzi w Strzyżowie posiadali zawsze wielkie wpływy. **Dziś „asy" strzyżowskie,** jeżeli poza żydami jakie są, **mogą śmiało powiedzieć: my rządzim światem, a nami — żydzi.** Oczekuje nas wybór burmistrza. **Nasze obywatelstwo już dziś liczy się z wpływami żydostwa.** Kandydat na burmistrza już dziś stara się wprowadzić do Rady Gminnej jak najwięcej żydów, ażeby pozyskać ich poparcie. **Gdyby tak nie postępował nie mógłby być wybrany.** Wybór bowiem całkowicie zależy od żydów.

Skutkiem ich wpływów w tutejszem gimnazjum prywatnem uczy żydówka Grossmanówna — młodzież katolicką. Nie mówmy o tem lepiej.

Żydkowie podzielili się tutaj na dwie pratje, stosownie na rozdział, istniejący między katolikami. Jedna partja żydowska podburza jedną partję katolików, druga drugą. Wynikiem tego są nieustające spory, intrygi, co pociąga za sobą fatalne skutki. Odczuł to obecny burmistrz. Kiedy chciał pracować dla ogółu, **to mu pracę utrudniała opozycja na każdym kroku.** Ta opozycja, która tutaj przez kilka lat dzierżyła władzę, **umiała dobudować część gimnazjum i nie wykończyć i pobudować lodownię i zostawić 20 kilka tysięcy długów,** które potem musiał się starać dr. Józef Tatryń (burmistrz miasta) pokryć. Zdołał nietylko gimnazjum wykończyć lecz i zaległości wyrównać, mimo że opozycja, podburzana przez żydów kamienie rzucała pod stopy.

Zemściła się za to i zawiesiła go w urzędowaniu a motorem całej tej działalności była osobistość, **która w czasie wojny dla chrześcijan zboża nie miała, lecz które żydzi od niej zawsze otrzymać mogli.** Osobistość ta, to rasowy szabes-goj, a z pewnych względów nie wymieniam jej po nazwisku; Strzyżowianie wiedzą kogo mam na myśli.

Żydki czują się w Strzyżowie jak w Judei. Lepiej! W piękne wieczory gromadzą się na rynku, zapełniają chodniki, **aby miejsca nie było do przejścia dla II klasy obywateli — chrześcijan, aby schodzić musieli na jezdnię, na znak, że panami Strzyżowa — są żydzi.** Żydowskie wesela zaś są weselami całego Strzyżowa.

Handel w 80 proc. spoczywa w rękach żydowskich. Katoliccy sklepikarze nabywają towar u żydów. Jak zaś żydzi przestrzegają zasady sanitarne, **o tem świadczą karaluchy w pieczywie i muchy w sokach i lemoniadach** pochodzenia żydowskiego, a nawet w ciastach. „Czysta" żydowica pluje w łapy swoje i robi ciasto. Brrr!

Godzin policyjnych nikt nie przestrzega, a całą niedzielę stoją żydzi przed sklepami, patrzą, czy nie idzie posterunkowy i sprzedają aż miło. **A Strzyżowianie do tego przyzwyczajeni, nic nie widzą już, nic nie słyszą, nic nie myślą.** Nie umieją nawet rozpoznać, jak ich żydzi podjudzają, jak sieją niezgodę, starcia, demoralizację, brud i choroby. Spi snem błogosławionym nasz Strzyżów! Dokąd on zajdzie?!

Kosa.

Składnica „Kółek Rolniczych" w Strzyżowie, w której dyrektorem był przez długie lata p. Makares, podupadła; zostawił około 36 tysięcy zł. długu. Obecnie dyrektorem jest p. Nycz. Z wierzycielami ugodzono na 35 proc. Dom, w którym mieści się składnica, musiano sprzedać. Tak ruinują chrześcijanie sami swe przedsiębiorstwa.

Jeden z dawniejszych burmistrzów **dr. Patryna,** znany był jako zaciekły żydofil w Strzyżowie pod nazwą **„żydowski wujek".** Kiedy objął rząd Strzyżowa, **zamianował sekretarzem Magistratu żyda Gruenblatta.**

Czegóż więc w Strzyżowie po takich obywatelach się spodziewać. Zapomnieć zaś nie należy, że takich obywateli mamy tutaj tuzinami.

Rzeszów republiką żydowską.

PAN NACZELNIK — TO JA! — CICHO WSZĘDZIE, GŁUCHO WSZĘDZIE, CO TO BĘDZIE, CO TO BĘDZIE? — BEZ KOMENTARZY!

(Od własnego korespondenta).

Rzeszów, 2 października 1930.

Panu burmistrzowi dr. Krogulskiemu do pamiętnika słów kilkoro spisuję.

Zjawili się u nas w mieście dwaj dobrze policji znani osobnicy: Mendel i Eisig Kraut. Pierwszy znany władzom policyjnym paser, drugi zbankrutowany kupiec (pieniądze włożył do kieszeni w spodniach a dał kamizelkę zafantować). Szukali żerowiska w Rzeszowie, by otworzyć fabryczkę, czyli odlewnię metali. Nie mogli znaleźć. Podpadły im atoli klozety! Przebudowują je, otrzymują na to zezwolenie władz i koncesję mimo przepisów władz sanitarnych i przemysłowych.

Pan naczelnik — to ja — pomyślał sobie nasz „czcigodny" pan burmistrz dr. Krogulski. Nie było zatem badania komisyjnego, czy zakład ten odpowiada przepisom sanitarnym — przecież w nim zatruwać miano ośmiu „gojów" — czy odpowiada przepisom bezpieczeństwa — nastąpił wybuch, który okaleczył jednego robotnika a nadwerężył oko synowi właściciela Eisiga Krauta — kierowano się tylko chęcią zrobienia dobrze i przysłużenia się żydom. **Pan naczelnik — to ja!**

Mimo wypadku z nieszczęśliwym skutkiem władze nie zainteresowały się tem przedsiębiorstwem. Nie dociekały też, czy czasem nie przetapia się tam niedozwolonego metalu, pochodzącego z wątpliwych źródeł, może z kradzieży, a może nawet z warsztatów kolejowych, a może z wojskowych.

Zrobiono wszystko na kolanie i tem jedynie tłomaczyć sobie można, że władze starostwa zbyt łatwo zawierzyły władzom miejskim i udzieliły koncesji powyższemu zakładowi na prowadzenie warsztatu kowalskiego i obecnie wyrobu klamek do okien i drzwi z metalu.

Niewiadomo również, **czy powyżsi właściciele zatrudniający tam odpowiedzialnego mistrza, odpowiednio wykwalifikowanego!** Nie wiadomo, czy **władze zapytały w tej sprawie o zdanie kompetentnego Cechu Metalowców, grupy 5-tej w Rzeszowie!** Nie wiemy również, czy władze rozważały, czy tym żydom, paserowi i bankrutowi, **można udzielić zezwolenia i czy podstawiony majster-szabes goj odpowiada wymaganiom Izby Rzemieślniczej.**

Pan referent dla spraw przemysłowych na powiat Rzeszów załatwia odnośne sprawy sam. Pytanie jednak, czy rozważył w jakich warunkach pracować mają pracownicy tego zakładu. **A przecież z ustępów przerobiona fabryczka nie może odpowiadać przepisom sanitarnym, tak pilnie przestrzeganym przez min. spr. wew. gen. Sławoj-Składkowskiego.**

Ktoby się jednak u nas w Rzeszowie pytał o jakieś ustawy przemysłowe czy przepisy sanitarne, gdy o żydów chodzi. U nas głucho wszędzie, ciemno wszędzie, co to będzie, co to będzie!

Obserwator.

Quousque tandem?

V. (Dokończenie).

Przyszedł Zbawiciel a tyś Go krzyżową
Karą nagrodził, rodzaju niewierny,
I choć Go nieraz udręczałeś nową
Męką, dlatego, że jest miłosierny,
Choć umarł, powstał w trzech dniach z grobu żywy,
By kiedyś na cię sąd wydał straszliwy!

— — — — — — — — —

Nawróć się, nawróć Izraelskie plemię!
Choć twe bogactwa królują nad światem,
Choć trzęsiesz wszystkiem i choć całą ziemię
Szarpiesz, jak Xerxes Hellesponty batem;
Ci, których gnębisz — to lwy poskuwane!
— Chwila — a zniszczą klatki swojej ścianę!

A wtedy biada Izraelu tobie!
Biada straszliwe! — W dym pójdą twe skarby! —
— Wtedy przepadniesz nagle w ciemnym grobie,
Bo lwów zażartych któż zaciągnie w karby?
— Ratuj się, ratuj prędko Izraelu!
— Pomnij! nie zbawców, lecz wrogów masz wielu!

Choć wróg chrześcijan jest z ciebie śmiertelny,
Chociaż przysiągłeś zgubić naszą wiarę,
Choć ty nas ścigasz, jak zbójca bezczelny
Swych dobroczyńców lub głupiec swą marę;
My się modlimy do Boga za tobą,
Byś powstał z błędów ze skruchy żałobą. —

Kronika.

KALENDARZYK TYGODNIOWY
Październik

12 Niedziela: Maksymiljana
13 Poniedziałek: Edwarda
14 Wtorek: Kaliksta
15 Środa: Teresy p.
16 Czwartek: Gawła
17 Piątek: Jadwigi
18 Sobota: Łukasza Ewang.

Żydzi główną przyczyną bezrobocia w Polsce.

Wiadomą jest rzeczą, że liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Polsce wacha się tego roku między 180.000 a 3000.000, nie licząc takich, którzy nie są zarejestrowani, co chcą pracować i nie mogą z powodu braku zapotrzebowanie we fabrykach pracowników czy to fizycznych czy umysłowych.

Podczas gdy u nas około 25 proc. fabryk stoi nieczynnych, lub częściowo tylko są uruchomione, to w krajach więcej uprzemysłowionych, lecz nie tak silnie zaludnionych przez żydów, cyfra ta dochodzi zaledwie do 10 proc.

Kryzys ten gospodarczy nie jest tylko w naszym kraju ogniwem ogólnego kryzysu światowego, lecz również dziełem żydowskich kupców i przemysłowców. Przecież nikt inny, tylko oni zalewają kraj obcemi, przeważnie niemieckiemi towarami i wyrobami, czego przykładem żydowskie Targi Wschodnie.

Mamy w Polsce fabryki, które śmiało mogą konkurować z zagranicą, n. p. fabryki papieru, wytwórnie kosmetyków, mydeł, artykułów chemicznych i t. d. i t. d. Żydzi reklamują jednak i sprowadzają wyroby niemieckie, niszcząc w ten sposób Kraj a podkopując przemysł rodzimy. Podobnie ma się rzecz z towarami tekstylnemi, z bucikami, galanterją i t. d. i t. d.

Gdybyśmy wszelkie nasze zapotrzebowania pokryli tylko w Kraju, gdyby żydzi rozmyślnie nie podkopywali naszego przemysłu, w Kraju nie stałaby ani jedna fabryka nieczynną, nie mielibyśmy bezrobocia i do Francji nie wyjeżdżali byśmy.

O tem ci wielcy patrjoci „w gębie" pamiętać powinni. Wolą jednak piersi krzyżami obwieszać, na które nie zasłużyli, jak wyzbyć się swoich bogów - żydów.

Bonzo.

W naszym zażydzonym Rzeszowie.

Pod względem gospodarczym opanowali żydzi nasz Rzeszów już od dawna. Wszystkie młyny są w rękach żydowskich, handel drzewem i żelazem prowadzą żydzi wyłącznie. Choćbyś zabitym był antysemitą musisz żelazo i drzewo kupować w Rzeszowie u żyda.

Katolickich fryzjerów jest tutaj dwóch na 35 tysięcy ludności, a zegarmistrza nie mamy ani jednego. Żyd niema czasu naprawić dobrze zegarka, gdyż zajmuje się wyłącznie sprzedażą złotych i srebrnych przedmiotów. Gdyby dobry zegarmistrz katolik osiadł w mieście, mógłby mieć olbrzymie powodzenie. Mógłby przy tem wykształcić wielu uczniów na wzór szwajcarski.

Zegarmistrz, chcący otworzyć handel w Rzeszowie, niechby się zgłosił do dyrektora K. Starego, ul. Krakowska 10 a otrzyma od niego wyczerpujące informacje. Pan K. Stary stoi na czele komitetu, który popiera artystyczne blacharstwo, ślusarstwo i zegarmistrzostwo.

Czesi posiadają swój „numerus clausus" dla siebie!

TECHNIKA NIEMIECKA W BRNIE BRONI SIĘ PRZECIW ŻYDOM. — INTERWENJUJE POSEŁ ŻYDOWSKI DO PARLAMENTU CZESKIEGO DR. SIEGEL. — NIC TO NIE POMAGA. — RZĄD SWOJE A SENAT TECHNIKI — SWOJE!

Brno, 26 września 1930.

Zarządzenie Senatu Akademickiego w Brnie przeminęło na razie bez wrażenia. Opiewało ono, **że obcokrajowcy będą się mogli wpisywać dopiero** w dwóch ostatnich dni wpisów, t. j. 7 i 8 października, lecz tylko w miarę, ile zostało miejsc wolnych.

Sprawa oparła się o Ministerstwo! To rozporządziło, że obcokrajowcy mogą się wpisywać przez cały czas wpisów. Rektorat to rozporządzenie zignorował, obwieszczając, że obcokrajowcy mogą się tylko wpisywać 7 i 8-go października. Wkońcu tej walki między Ministerstwem a Rektoratem Technikum, Rektorat ustąpił i 19 września dopiero ogłosił, że obcokrajowcy mogą się wpisywać na równi z innymi krajowcami.

Cios ten świadomie wymierzony był przeciw żydom i swoje zrobił. Czesi. jak widzimy na sposoby biorą się!

W Pradze ruiny sadyb żydowskich.

RZĄD CZESKI POPIERA ANTYSEMITYZM. — NAPADY BYŁY UPLANOWANE! — NA CZELE RUCHU ANTYSEMITÓW — GŁÓWNE PISMA CZESKIE! — ŻYD PRASKI TO NIEMIEC. — OSZUKANIE RZĄDU PRASKIEGO, CO DO SWEJ LICZEBNOŚCI PRZEZ ŻYDÓW CZESKICH. — POGROM, POGROM NA ŻYDA — GŁOSI NARÓD CZESKI!

Praga, 29 września 1930.

Działy się antyżydowskie ekscesy. — Zwołano Radę Ministrów. zwołano Radę Miejską. — Radny żydowski dr. Syngier wołał o konieczne środki zaradcze przeciw pogromom żydowskim. Magistrat „Zlatej Prahi" wydał odezwę: potępiał wykroczenia przeciw żydom, lecz równocześnie w tej odezwie pisał:

„WITAM DEMONSTRACJE W OBRONIE SŁOWIAŃSKIEGO CHARAKTERU PRAGI".

Zdemolowanych zostało 10 kawiarń żydowskich, sklepy, przedsiębiorstwa żydowskie.

Żydzi oskarżają czeski przemysł i — niemieckich przemysłowców i producentów filmowych o wywołanie zaburzeń. Oskarżają tak ciężki przemysł jak producentów i pośredników filmowych o kapitalizowanie rozruchów.

Czesi oskarżają żydów, że są awantgardą Niemców Rzeszy, że zataili swe uczucia. swe pochodzenie, deklarując, że 51 procent w spisie ludności r. 1921 są pochodzenia czeskiego, że jedynie 23 proc. miało odwagę przyznać się do narodowości czeskiej. Następstwem rozruchów antyżydowskich są 10 kawiarń zdemolowanych, liczne sklepy — i około 1.000.000 koron szkody.

Cokolwiek o naszym żydoborgu w Będzinie.

Nasz żydowski Będzin to jedyne miasto powiatowe w Zagłębiu Dąbrowskiem. Do powiatu tego należą wszystkie przemysłowe miasta, jak Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza i osady fabryczne: Wojkowice, Grodziec, Komorne, ze swą wielką cementownią „Saturn". Mało kto atoli wie, jakie tutaj panują stosunki.

Miasto jest stare i posiada za sobą bogatą przeszłość. Leży u wylotu Górnego Śląska do Królestwa i tworzyło dawniej ważny punkt strategiczny. Tutaj istniał warowny zamek na wzgórzu, zwanem „górą zamkową". Ruiny tego zamku sterczą do dziś dnia nad Czarną Przemszą.

Miasto, jako centrum zagłębia węglowego powstało szybko i szybko się rozwinęło. Lecz i żydzi równocześnie zaczęli tutaj napływać. Opanowali cały handel, bo tych kilku sklepikarzy chrześcijan można na palcach u jednej ręki policzyć. Wstyd to zaiste dla chrześcijańskich mieszkańców Będzina, że nie mogą utrzymać sklepów chrześcijańskich. Przechodząc w sobotę rano przez Będzin ma się wrażenie, że się jest w mieście wyludnionem: sklepy pozamykane, żaluzje pospuszczane. Natomiast w sobotę wieczorem ruch. Ulice pełne cebuli i śledzi, wszędzie chałaty lub „najmodniejsze" stroje Esterek! Ze zdumieniem czytamy na ulicach takie czysto polskie nazwiska jak Janowski, Wieliński i t. d. Moskale dopięli swego, nadając żydom polskie nazwiska, ośmieszyli nas w całym świecie.

Wstręt wprost bierze patrzeć, gdy ksiądz jedzie do umierającego. Zaledwie tu i ówdzie ugnie się jakieś kolano lub czapka zdjętą zostanie, wszystko inne opowiada sobie z drwinami i szyderstwem, że znowu jakiś goj umiera. Straszne również jest to wciąganie chrześcijan w niedzielę do sklepów: „pan pozwoli, może anzug", może „fajn buciki" — i wszystko tym żydom wolno, wszystko im uchodzi bezkarnie.

Lokajami żydowskimi staliśmy się już wszyscy, wszyscy bez wyjątku, nie dziw przecież tutaj wszyscy chrześcijanie żydom siedzą w kieszeni, więc ustawa o spoczynku niedzielnym niech obowiązuje Wielkopolskę, Pomorze, Śląsk, lecz nie Będzin, gdzie niepodzielnie żyd króluje.

Kościółek tutaj maleńki, a jednak świeci pustkami. Mieszkańcy tutejsi wolą świeczki żydom zdmuchiwać niż do kościoła chodzić. Wiceprezydent tutaj żyd, Rada Miejska żydzi, Polak opieki tu nie znajdzie więc poco dopiero Wydział Opieki społecznej. Żydzi natomiast u swego „wiceprezydenta" wszystko otrzymają.

Ulice pełne wyboi, że nauczyć się trzeba chodzić po nich, by zębów nie wybić, cuchnące ścieki womity wywołują, kanalizacji niema, lecz są wodociągi, bo one żydom były potrzebne. Komisja sanitarna ma stały urlop, bo żydzi chleb wypiekają z karaluchami, wszędzie gnój, fetor, zaduch.

Wiele pracy będzie kosztowało nim miasto nabierze charakteru europejskiego. My już tego nie dożyjemy, bo tu — panują żydzi.

„Swój".

Bezwstydność żydów w Tarnowie i brak bezpieczeństwa publicznego.

W ostatniej mej korespondencji wspomniałem o pewnej kobiecie, która starała się sprzedać i sprzedała swą parcelę żydom, przez co skrzywdziła dwa sklepy katolickie. Nie dość, że je skrzywdziła i przyczyniła się do powstania nowej placówki żydowskiej, to teraz stara się napędzać żydowi chrześcijańską klijentelę. I to się nazywa Polka! Tfu!

Pewna starsza pani opowiadała mi, że kiedyś zaczepił ją żyd na ulicy, pytając, dla czego nie kupuje u niego towarów. Odpowiedziała mu tak, jak Polka, kochająca swą Ojczyznę, odpowiedzieć powinna. Żyd, aby się na tej pani zemścić, namówił synów, by tę panią lżyli i prześladowali. Kiedy następnego dnia wyszła z kościoła, nie mogła się opędzić małym żydziakom. W Judeo - Polsce jesteśmy, nie myślmy zatem o bezpieczeństwie chrześcijanina na ulicy ze strony żydów. Wstyd dawno zatraciliśmy, boby żydziaki w jasny dzień staruszki na ulicy prześladować nie mogły.

W ulicy, w której mieszkam, były dawniej dwa sklepy katolickie i 2 żydowskie, obecnie są 4 żydowskie a przecież jest to dzielnica czysto katolicka. Gdzież nam myśl o popieraniu swoich. Nam przecież daleko cieplej w kieszeni żydowskiego chałatu. Polscy też ci dwaj kupcy, ludzie rzetelni, uczciwi wśród środowiska czysto chrześcijańskiego z głodu piszczą i ze łzą w oku patrzą, jak się bezrozumni ich rodacy w sklepach żydowskich tłoczą.

W kamienicy naprzeciw koszar, nabytej przez żyda od katolika, w której znajduje się sklep katolicki, stara się nowynabywca żyd koniecznie go stamtąd usunąć, by wpuścić żyda. Drugi **sklep katolicki** prowadzi Józef Michalski fachowo i uczciwie. Nie wiadomo atoli, czy się utrzyma, gdyż żydzi wszelkie dołki pod nim kopią, a Polacy nie popierają. Nasza inteligencja pod tym względem najgorzej się zachowuje.

W rynku znajduje się sklep korzenny żyda Wassermanna, zwanego powszechnie Hama. Sklep ten jest stale przepełniony przez ludność przeważnie wiejską, chociaż stale słyszy się narzekania, że zamiast 10 klg jest tylko 9,5 kg., zamiast jedna czwarta klg. tylko 22/100 i t. d. Tak postępuje żyd, więc mu wszystko uchodzi. Niechby atoli tylko Polakowi przez pomyłkę się coś podobnego zdarzyło, ileby było przekleństw, obelg, obczernień? A jednak w tej norze, bo sklepem tego nazwać nie można, drzwi się nie zamykają. Nawet lepsze panie się nie wstydzą się tam wchodzić, lecz one się dawno wyzbyły wstydu.

Słowem stosunki w naszym zażydzonym Tarnowie okropne. Żelaznej by trzeba miotły, by stąd wymieść tę ohydną zgniliznę żydowską.

Tarnowiczanin.

Skrzywdzono emeryta kolejowego p. Zygmunta Grablca.

Hitler, Austrjak rodowity, nie posiadający nawet poddaństwa Rzeszy Niemieckiej, o które się dopiero stara, ma rację, że przechrztów nawet w trzeciem pokoleniu nie zalicza do chrześcijan. Oto przykład:

W roku 1918 uległ wypadkowi maszynista kolejowy p. Grablec w Rzeszowie. Zbadał go p. dr. Piórko i dr. Jabłoński, którzy uznali go za niezdolnego do służby i na tej podstawie otrzymał rentę stałą z Tow. Ubezpieczeń we Wiedniu. W r. 1921 atoli Rząd Polski odmówił renty i dopiero 1929 wyszło rozporządzenie Rady Ministrów Dz. U. N. 57 o dalsze wypłacanie rent. W r. 1927 otrzymywał wezwanie do stawienia się przed lekarzem kolejowym do zbadania. Gdy emeryt się go zapytał, co za cel ma to badanie, otrzymał odpowiedź: „Dyrekcja chce dać Panu rentę". Po zbadaniu powiedział mu lekarz: „pan jest słabym na serce i pan ma przepuklinę obustronną, dam panu 100 proc. niezdolności do pracy, idź pan spokojnie do domu, pan jest kaleką".

Po upływie 2 miesięcy otrzymał atoli od Dyrekcji Kol. akt, powiadamiający go, że p. Doktór nie znalazł u niego żadnej choroby z wypadku, a te, które posiada obecnie, są wskutek starości i na tej podstawie rentę mu Dyrekcja uchyliła. Udał się zatem do Dyrekcji do p. inspektora Riferes'a — przechrzty — kierownika wydziału sprawami rentowemi i zapytał go, na jakiej podstawie był badany, kiedy ustawowo badanie lekarskie dozwolone jest tylko do lat 55, a posiadał wówczas 57. Otrzymał odpowiedź, że on, p. Riferes nakazał go zbadać, by się przekonać, że mu nic nie brakuje; przepukliny bowiem za kalectwo nie uważa. Na cóż więc są lekarze, jeżeli przechrzty mędrsi są od nich a urzędnicy i to przechrzty są ich nadzorcami.

Pan Grablec udał się wówczas do adwokata p. Himmelblau — żyda — zapłacił mu 20 zł. i wniósł rekurs. Żyd ten Himmelblau rekursu atoli nie wniósł, sprawa przepadła i orzeczenie Dyrekcji po roku stało się prawomocne.

Nasze stosunki w Krakowie.

Że żydzi drwią z ustaw, rozporządzeń i przepisów, o tem można się przekonać, idąc w niedzielę ulicami Starowiślną, na której od samego rana pootwierane są sklepy. Wymienię następujące: firma Weinreb, skład rowerów, w którym kują młotami i piłują w czasie nabożeństw, aż miło. Sklepy galanteryjne takiego Goldberger'a, Grünberger'a i innych nie znają wogóle spoczynku niedzielnego.

Dzieje się to nietylko na Starowiślnej, lecz i na innych. Na Krakowskiej przejść poprostu nie można, by nie być zaczepionym przez żydów.

Niech atoli katolik ma 5—10 minut dłużej sklep otwarty, to już zjawi się funkcjonarjusz i czeka tak długo, aż sklep na klucz zostanie zamknięty.

„Wróg żydów".

Szczyt bezkrańcowości arogancji żydowskiej w Krakowie.

Lecz żydowskiego gadu nikt nie ugłaszcze
Ani ofiary, darami ni rady;
On wiecznie głodny, choć pożarł tak wiele,
Na resztę naszą rozdziera gardziele.

według: Mickiewicza.

Czytamy w Nowym Dzienniku:

— **Pod adresem Kuratorjum Szkolnego.** Piszą nam z miasta. Dzieci żydowskie uczęszczające do szkół w śródmieściu i na peryferjach, pobierają naukę religji w niedzielę przedpołudniem. Jako miejsce nauki wyznaczona została szkoła przy ul. Dietla. Skoro nadejdzie niedziela, rodzice, którzy w dniu tym pragnęliby wypocząć, muszą odbywać pielgrzymkę z dziećmi na naukę religji. Od godziny 8 rano do pierwszej w południe przewijają się przez nieprzewietrzaną izbę szkolną kolejno poszczególne klasy, zaś rodzice czekać muszą przez czas nauki w chłodnym i brudnym koryta-

Bolszewicka noc św. Bartłomieja dla żydów w Berdyczowie w Rosji.

NICZEM POGROMY RZĄDÓW CARSKICH. — NIEMA ŻADNEGO BOGA — SZKODA CZASU NA MODŁY. — ŻYDOWSKIE BANKNOTY DOLAROWE ROZTKLIWIŁY WYSOKIEGO URZĘDNIKA BOLSZEWICKIEGO. — POGROM ŻYDÓW — NIE W POLSCE, LECZ W BOLSZEWJI. — KAWALERJA BOLSZEWICKA STRATOWAŁA ŻYDÓW. — JEDNA BYŁA TYLKO RZEŹ, JEDNA JATKA.

Berdyczów, 27 września 1930.
Niema, nie było w ostatnich czasach takich pogromów jak one się działy w Europie, nie w Polsce, w Rosji. W przededniu Świąt żydowskiego Nowego Roku udaje się delegacja żydostwa do G. P. U. z prośbą, aby zezwoliła ludności żydowskiej odprawić modły. przepisane rytuałem. Dwaj rabini żydowscy, członkowie delegacji, zostają przyjęci przez naczelnika G. P. U. Kpi, drwi z nich i wierzeń ich naczelnik.

NIEMA ŻADNEGO BOGA — SZKODA CZASU I ATŁASU, SZKODA CZASU NA MODŁY.

Idźcie do domu: Thime is money — czas to pieniądz!

Nie dał za wygraną żydowski rabin. Położył utartym ojców swoich zwyczajem na stole pakiet dolarówek. Naczelnik zmiękł!

— Możecie się pomodlić, lecz gdzieś za miastem! Nie chcemy drażnić uczuć chrześcijan, którym zakazaliśmy się modlić w świątyniach.

Żydzi byli rozentuzjazmowani. Znowu Złoty Cielec dopomógł.

Następny dzień — świt! Tłumy żydów, mężczyźni, kobiety. dzieci — dążą za miasto! W pobliżu cmentarza Rosz - Haszana chcą odprawić modły! Są już prawie na cmentarzu!

W tem oddział komsomolców, na koniach pod dowództwem Sommerfelda — żyda, (w armji czerwonej nazywa się Somołow) wzywa modlących się żydów do natychmiastowego rozejścia się.

Leciwy, sędziwy Rappaport, rabin, pokazuje mu. że ma pozwolenie na odprawianie modłów rytualnych.

Silberstein **pluje mu w twarz** i wydaje rozkaz strzelania do żydów, jeżeli natychmiast nie pójdą do domu. Żydzi nie dowierzają, co oni **im** rozkażą, nie ruszają się z miejsca. **Pada salwa!**

JUŻ TRUPY, JUŻ RANNI. Żydzi nie przychodzą do przytomności — ukazuje się dalszy oddział jazdy bolszewickiej. Atak na tłum! Szable świstają, mózgi bryzgają.

Żydzi uciekają! Jazda za nimi. Żydzi zabarykadowują się w domach. Komsomolcy zdobywają je. Rewizja! Sto (100) osób wywieziono — na Sybir.

Na placu ataku leżały trupy, trupy, i trupy. ranni i ranni.

Dolary amerykańskie poskutkowały

---

rzu, by zabrać dzieci po ukończonej nauce. Dawniej przeznaczano jedną z klas na poczekalnię, by czekający (matki) mogli usiąść, obecnie tego zaniechano. Kogo los obdarzył dwojgiem dzieci, z których jedno pobiera naukę rano, a drugie w południe, ten traci całe pół dnia. Czy nie dałoby się zorganizować tę naukę bardziej racjonalnie? — bez udręki dzieci i rodziców?

My pod adresem Kuratorjum Szkolnego również stawiamy zapytania.

Czy wiadomo Kuratorjum Szkolnemu w Krakowie za **czyim wpływem przesiedlone** zostały **dzieci chrześcijańskie ze szkoły murowanej przy ul. Dietlowskiej do baraków** nieledwie z **drzewa?**

Czy wiadomo Kuratorjum Szkolnemu w Krakowie, za czyjem wstawiennictwem się otrzymują **dzieci żydowskie naukę religji w niedzielę z pogwałceniem ustawy o ochronie niedzieli?**

Czy **wiadomo** Kuratorjum **Szkolnemu, by jacykolwiek rodzice chrześcijańscy w jakiejkolwiek szkole** wysiadywali **w korytarzach i oczekiwali, aż się nauka skończy, na swe dzieci?**

Czekamy odpowiedzi!

Jarosław, niepoprawny na punkcie żydów.

U nas w Jarosławiu przy ul. 3 Maja, tuż za szpitalem znaduje się przedmieście Głębokie. Są tam trzy sklepy, 2 żydowskie i 1 katolicki, inwalidy wojennego, który posiada wszelkie artykuły spożywcze i trafikę. Niestety, zawiele tu posiadamy „szabesgojów". Wszyscy, jak muchy do miodu, dążą do żydów, a co gorsza całują ponadto dzieci żydowskie. Mieszka tutaj ludność mieszana polsko - rusińska, lecz jedni drugim w tem nabożeństwie do żydów nie ustępują. Jak smutnie u tego inwalidy wygląda, niech zaświadczą cyfry. Utarg przeciętny u niego wynosi dziennie 25—30 zł., w sobotę natomiast, gdy żydzi mają zamknięte, 60 do 80 złotych.

Ten niczem nie wytłumaczony pociąg Polaków i Rusinów do żydów, dał się już nie jednym chrześcijanom we znaki. Żydek Mojżesz Zys jest słodziutkim jak cukierek dla swoich odbiorców, chociażby i na kredyt u niego brali. Niech atoli ktoś płacić nie może, to bez skupułów wchodzi mu na majątek i tak ich usiodłał, że muszą u niego brać, chociażby chcieli te pęta zerwać. Straszy ich wówczas, że ich każe pozamykać, że ich każe zamorzyć głodem, bo, jak się chwali i głosi: „jemu nikt nie zakaże sprzedawać w niedzielę, on się nikogo nie boi, on ze wszystkich sobie drwi".

I drwi ze wszystkich, nawet z tych, którzyby na to pozwolić sobie nie potrzebowali.

Ubolewać należy, że i nasze panie nie inne! Może gorsze! Nawet żony wojskowych, które przecież chociażby dla przykładu tego czynić nie powinne, ostentacyjnie prezentują się w sklepach żydowskich.

Nie masz dla nich upamiętania i nie będzie, aż będzie za późno.

Jarosławianka.

Skąd ta miłość do żydów

Kuratorjum fundacji ś. p. Ostoi-Zagórskiego w Krakowie.

Kraków, 30 września 1930.
Kuratorjum fundacji domów ś. p. Ostoji-Zagórskiego w Krakowie przy ul. Smoleńskiej 10—12 odrestaurowało w ostatnim czasie te nieruchomości. Dziwnym jednak **zbiegiem okoliczności, chrześcijanie nie mogli** w nich otrzymać mieszkań, a nawet nie firmy katolickie. **Otrzymali je natomiast nasze kłapciuchy.** Nie wchodzimy absolutnie w motywy, jakie skłoniły kuratorjum tej fundacji do oddania mieszkań żydom. Stwierdzamy tylko fakt. A przecież wstydu w ostatnim czasie najedliśmy się dosyć. **Niedawno dopiero wykupiliśmy kościół św. Agnieszki z rąk żydowskich.** A mimo ten nadzwyczaj bolesny dla nas fakt, mimo kurczenia się z każdym dniem naszego stanu posiadania na korzyść żydów, jesteśmy niepoprawni, ślepi i głusi na to, co się w koło nas dzieje.

Przejrzeli na oczy Rumuni, Włosi, Austyacy. Węgrzy, Niemcy, **nawet Bolszewicy** mają ich już po uszy, tylko Polska jest im schroniskiem i przytułkiem a Polacy opiekunami i dobrodziejami — ku własnej krzywdzie. Dla tych wszystkich pijawek, powyrzucanych z państw innych, Polska ma schronisko i — mieszkania, bo mają dolary. **Nie myślmy, skąd je biorą, dość, że mają, a pieniądz nie śmierdzi.**

Wie o tem to tałatajstwo i bieży do nas ze wszystkich krai. Przybywają obskurni chałaciarze i wygoleni, elegancko ubrani jako przedstawiciele firm zagranicznych, udając Anglików, Francuzów, Węgrów, Włochów, Amerykanów, **meldując się w miastach naszych jako bezwyznaniowi.** A ślepe nasze społeczeństwo tańczy na wyścigi około takich palestyńskich yankee'sów.

Tacy to palestyńscy Amerykanie zjechali do naszego Krakowa, po gościnnych występach w Warszawie, jako przedstawiciele filmów dźwiękowych firmy: Western Electric Sp. z o. o. System dźwiękowy i otworzyli swoje biuro przy ul. Siennej 2. Dom to żyda Rose'go — nic więc dziwnego, bo to nie fundacja chrześcijańska jak ś. p. Ostoi-Zagórskiego. Personał zato tego biura — „koszerny". Rudy żyd, wygolony — to pan dyrektor, typ aroganta. Ruda żydówka, z puszystą głową a la garconne, typ z Kazimierza — stenotypistka, inne pokazy z Krakowskiej dopełniają całości.

Na omastę tylko znajduje się tam chłopak chrześcijanin, trochę woźny, trochę do posyłek, i drugi cokolwiek inteligentniejszy starszy, niby tłomacz, bo ta szanowna zbieranina „nie potrzebuje mówić po polskiemu".

Dźwięczy więc ta dźwiękowa filma zdala po „żydowskiemu".

P. Brauliński opiekunem żydów w Piotrkowie.

(Od naszego korespondenta).

Piotrków Tryb. w październiku.
W starym Grodzie Trybunalskim mało się mówi, a jeszcze mniej robi w sprawie zwalczania zachłanności żydowskiej, **która tak się już dzisiaj tutaj rozwielmożniła, że nieustannie spycha całe handlowe i przemysłowe życie na plan dalszy,** jeśli nie powiemy: na szary koniec.

Dzieje się to może dlatego z jednej strony, że interesy żydowskie znajdują całkowite poparcie żydowskiego, choć po polsku redagowanego dziennika „Głos Trybunalski", z drugiej znów dlatego, że wśród piotrkowskich Polaków można naliczyć duży odsetek takich, co gwoli zarobienia kilku złotych nietylko zapoznają **a nawet za misę soczewicy sprzedają interesy polskie żydostwu, umożliwiając mu wszelkiemi sposobami żywot.**

Jednym z takich sztandarowych opiekunów żydostwa w Piotrkowie Tryb., niestety Polak, jest właściciel miejscowego browaru, imć. p. Brauliński, niegdyś nauczyciel ludowy, dzisiaj potentat finansowy. Chcemy się tu zająć tym „szanownym" jegomościem, bo to, czego dokonał, **zasługuje całkowicie na uwiecznienie drukiem, aby przyszłe pokolenia znały zasługi, jakie p. Brauliński położył w Piotrkowie Trybunalskim dla interesów żydowskich.** Nie będziemy się tu szeroko rozpisywać na temat protegowania żydów w swoim browarze, nie będziemy wiele mówić o tem, że żydzi w jego przedsiębiorstwie stanowią conajmniej 50 proc., lecz przejdziemy wprost do omówienia sprawy zainstalowania piwiarni żydowskiej na najgłówniejszej ulicy miasta, między gmachem sądowym i gimnazjum. Przebieg tej ciekawej historji był następujący:

Piwo wyrabiane w browarze p. Braulińskiego w Piotrkowie, gatunkowo nie może dorównać żadnym innym piwom, jakie tu bywają sprzedawane i dlatego zbyt jego był i jest mimo wszystko zbyt minimalny. Aby tedy zwiększyć sprzedaż, p. Brauliński postanowił w najmniej odpowiedniem miejscu, bo, jak rzekliśmy: między Sądem okręgowym i gimnazjum, które to gmachy odległe są od siebie 100—150 metrów, zainstalować piwiarnię, któraby sprzedawała li tylko jego piwo. Ponieważ zaś piotrkowskie władze akcyzowe, opierające się na odpowiednich postanowieniach ustawy — nie chciały wydać zezwolenia, więc p. Brauliński udał się do Łodzi, do władz wyższych i tam, dzięki najrozmaitszym zabiegom **wyrobił pozwolenie na otwarcie piwiarni w najmniej odpowiedniem miejscu,** na **nazwisko żyda, niejakiego Rolsztajna.** Piwiarnia ta istnieje wciąż i sprzedaje piwo tylko z browaru Braulińskiego.

Kiedy powyższe zdemaskowano, zrobił się mały huczek, lecz wkrótce ustał, bo prasa miejscowa, popierająca interesy żydowskie i zwalczająca je, ale ostrożnie, przez białe rękawiczki — odmówiła opublikowania tego horendalnego wypadku, nie chcąc się narazić potężnym władcom pieniądza.

Jednakże sielanka Braulińsko - Rolsztajnowa nie trwała długo, bo oto w dniach ostatnich sanitarne władze miejskie zakwestjonowały wodę ze studni Braulińskiego, której używa się do wyrobu piwa, uznając ją za nieodpowiednią i szkodliwą. Brauliński odwołał się od tej decyzji do władz wojewódzkich; ażeby zaś czasem Magistrat „wody nie popsuł", Br. wysłał do Łodzi wraz z próbką swojej wody, swoją prawą rękę, Grindberga.

Oto jeden maleńki fragment tego, co się w Piotrkowie dzieje. **Piotrkowiczanin.**

KAROLINA ŁUCKA, z Powiatu Inowrocław, poczta Kościelec, dom Plawin, w roku 1924 wyjechała na roboty do Francji poszukuje tą drogą wiadomości od swych dzieci lub też wiadomości o miejscu ich pobytu, a to: synów **Michała, Jana, Marjana, Stanisława, córki: Katarzyny. Janina.**

Ktoby z P. T. Czytelników wiedział adres lub jakąkolwiek wiadomość prosimy o podanie do: **Redakcja „Hasła Podwawelskiego" Kraków ul. Stolarska 6 pod wiadomość dla Karoliny Łuckiej.**

Niema zasiedziałej ludności w Arabji -- Palestynie.

RZĄD ZWOLNIŁ UWIEZIONYCH ARABÓW ZA ROZRUCHY Z WIĘZIEŃ. — NIEMA KARY DLA SAPEDYKÓW-ARABÓW. — POPŁOCH WŚRÓD ŻYDOSTWA.

Jerozolima, 27 września 1930.
Zeszłoroczne rozruchy sierpniowe, spowodowane być miały — przez żydów, gdyż półurzędowy organ egzekutywy arabskiej donosi, że sędzia Carville zwolnił wszystkich arabskich mieszkańców ze wszelkiej kary zbiorowej w związku z zeszłorocznemi rozruchami sierpniowemi.

Generalny sekretarjat rządu palestyńskiego orzekł: **sprawa kary kolektywnej dla Sahedu dotychczas nie załatwioną; wolni są.**

Sekretarjat generalny z sędzią Carville na czele poszedł ponad uchwałą, która stwierdziła w sprawozdaniu administracji palestyńskiej, że na Arabów-sapedyków — nieprzyjaciół — żydów — nakłada się grzywny zbiorowe.

Handlowa placówka w Krakowie zagrożona

SKLEP W ŚRÓDMIEŚCIU MA PRZEJŚĆ W RĘCE ŻYDOWSKIE.

W Krakowie w śródmieściu znajduje się kompletnie urządzony handel, którego właścicielem jest Polak-katolik! Interesu tego właściciel po większyć tak jak tego wymaga, nie może dla braku kapitału, gdyż urządzenie, materjały pochłonęły jego kapitał, pragnie przeto utworzyć spółkę. Ponieważ o nabycie tego interesu zabiegają się żydzi, istnieje słuszna obawa, że właściciel będzie zmuszony oddać ją w ręce żydowskie. Strata tej Polskiej Placówki Chrześcijańskiej byłaby bardzo wielką szkodą dla społeczeństwa polskiego.

Właściciel utworzyłby chętnie spółkę z chrześcijaninem, któryby był zarazem współwłaścicielem a w zyskach miał udział w stosunku do włożonego kapitału. Potrzeba kapitału od 30.000 — 60.000 zł. gotówki.

Sprawa bardzo pilna. Sprawa nie cierpi zwłoki!

Ktoby się sprawą tą interesował a pragnął społeczeństwu polskiemu uratować tak ważną placówkę chrześcijańską, temu służymy bliższemi informacjami. Administracja „Hasła Podwawelskiego" Kraków, ul. Stolarska 6.

Brzozowski „Sokół" rozwinął skrzydła.

W Brzozowie, bojkot żydów, zapoczątkowany i zorganizowany przez Tow. gimnast. „Sokół", trwa dalej i coraz szersze zatacza kręgi.

W dniach od 21—28 września wszyscy członkowie „Sokoła" podpisali deklaracje, mocą których zobowiązali się do bojkotowania handlu żydowskiego na przeciąg sześciu miesięcy.

Następnie w dniu 28-go września staraniem „Sokoła" został wygłoszony przez p. Mrozka Józefa odczyt publiczny p. t. „Judaizm, a chrystjanizm", mający na celu zapoznanie szerszego ogółu społeczeństwa brzozowskiego z t. zw. „polityką żydowską" w stosunku do chrześcijańskich narodów świata.

Oprócz tego, specjalny komitet, wyłoniony (już dawniej) z grona antysemitów brzozowskich, wystosował odezwy, głównie do nauczycielstwa wiejskiego, wzywając je do solidaryzowania się z miastem i wspólnej akcji przeciw wrażym zakusom żydowskiego handlu. Oto treść tej odezwy:

— „Do P. T. nouczycielstwa szkół powszechnych powiatu brzozowskiego.

Całemu światu chrześcijańskiemu znana jest dobrze polityka żydów. Wiemy wszyscy, że wodzowie ich chcą nas zniszczyć zapomocą pieniędzy i dziennikarstwa i zawładnąć całym światem. Chcą być panami ludzkości.

By zniszczyć „gojów" starają się zrujnować gospodarstwo, mienie wszystkich narodów chrześcijańskich, zagarnąć ich handel, giełdę, wszelkie przedsiębiorstwa i zyski pracy robotników, wykupywać z rąk wyznawców Chrystusa Pana majątki ziemskie i ułatwiać ich rządom pożyczki. Robią wszystko, aby osłabić moralność chrześcijan, odrywając ich od wiary, zwyczajów i obyczajów. W tym celu ośmieszają w swoich dziennikach i dziełach chrystjanizm i duchowieństwo chrześcijańskie, zdobywają jaknajwięcej miejsc w adwokaturze, medycynie i w naukach gospodarczych, wyzyskują świadomie i umiejętnie postęp społeczny czasów najnowszych i czepiają się wszelkich robót wywrotowych, na czem spo dziewają się coś zarobić.

— Oto tak wyglądają dążenia żydów. Matką ich jest nienawiść do innowierców, a nauczycielem przebiegłość i chytrość ich mędrców i zdolnych kupców.

— Wzywa się przeto P. T. Panów i Panie do solidaryzowania się z ruchem antyżydowskim w Brzozowie i do jak najbardziej intensywnej akcji w tym kierunku na terenie swych wsi. Hasłem naszem i przykazaniem świętem niech będzie „Swój do swego — po swoje".

Komitet.

Jakie skutki przyniesie tą odezwa, — to przyszłość pokaże. W każdym razie należy mieć nadzieję, że nie będzie „głosem wołającego na puszczy", a trafi nie na opokę, lecz na rolę uprawną i wyda pożądany owoc.

Sokolik.

OSTRZEŻENIE. Niniejszem ostrzegamy wszystkich przed p. Józefem Kuczyńskim który się podaje za współpracownika „Hasła Podwawelskiego". Pan Józef Kuczyński nigdy naszym współpracownikiem nie był i nie jest. Nic też wydawnictwa „Hasła Podwawelskiego" z panem tym nie łączy. Niechaj ostrzeżenie dla p. Józefa Kuczyńskiego będzie przestrogą.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego odbędzie się w sobotę dnia 18 października 1930 roku o godz. 5 popoł. w lokalu Tow. im. Ks. Piotra Skargi. Za Wydział: L. Gronuś, prezes, F. Żuwała, sekretarz.

KALENDARZ „HASŁA PODWAWELSKIEGO". W listopadzie wyjdzie nakładem „Hasła Podwawelskiego" humorystyczny kalendarz, poświęcony żydom. Prenumeratorzy pisma naszego otrzymają za nadesłaniem jedynie portorjum. Sądzimy, że Kalendarz ten spotka się z uznaniem naszych Szanownych Czytelników, na co już obecnie zwracamy uwagę.

TEATRY ŚWIETLNE „APOLO" I „SZTUKA". Obydwa te teatry wybiły się w ostatnim czasie na plan pierwszy w Krakowie. Dzięki doborowym i wartościowym filmom, jakie p. dyrektor Lisowski sprowadza, obydwa te teatry zapełnia dzień w dzień liczna publiczność, która w pełni ocenić potrafi wysiłki p. dyrektora Lisowskiego, który nietylko umie dobierać filmy, lecz również zna bardzo dobrze gust publiczności. Pan dyrektor Lisowski przejął się najzupełniej swem zadaniem i stąd sukces, jaki odnoszą obydwa teatry pod jego kierownictwem.

DYREKTOR TEATRU LWOWSKIEGO CZAPELSKI I JEGO JARMUŁKI. Pan dyrektor Czapelski, opuszczając Poznań, zazabrał ze sobą swoje factotum, żyda Borytza który dzięki jemu pełnił w Teatrze Wielkim obowiązki suflera. Życzymy Lwowu i jego teatrom nowego narybku w osobie „wszechstronnego Borytz'a".

NIECHLUJNY ŻYD. W Podgórzu istnieje przy Rynku l. 13 sklep masła i nabiału żyda Bernarda Tiefenbrumer'a. Żyd ten masło nabiera brudnemi paluchami swemi, nie przestrzegając absolutnie hygjeny. Chrześcijan przestrzegamy przed tym niechlujnym żydem, tem więcej, że obok znajduje się sklep nabiału Małopolskiego Związku Mleczarskiego.

NAWET ŻONAMI HANDLUJĄ ŻYDZI. W Włodzimierzu kupiec Schinchel sprzedał żonę za 15.000 złotych, kupcowi Rozenkrautowi z Kowla. Gdy żona jego dowiedziała się o przeprowadzonej transakcji, udała się do rabina żądając rozwodu, który otrzymała. Kupiec Rozenkraut natomiast stracił pieniądze i niema żony kupca S.

STRONNICTWA MONARCHISTYCZNE W AUSTRJI DZIAŁAJĄ. Monarchiści austrjaccy zaczynają plebiscyt za monarchją w Austrji na korzyść arcyksięcia Ottona.

KAT BOLSZEWICKI ZWARJOWAŁ. Stalin ujawnił oznaki choroby umysłowej i znajduje się pod obserwacją lekarską. Taki koniec katów bolszewickich.

17 DUCHOWNYCH PRAWOSŁAWNYCH ROZSTRZELANO. W Petersburgu rozstrzelano 17 popów, którzy odmówili zrzucenia sukien kapłańskich i podpisania odezwy antyreligijnej.

Otrzymujemy następujące pismo:

Odnośnie do artykułu p. t. „Targi Lwowskie upokorzeniem i policzkiem dla Polaków", zamieszczonego w poczytnem Czasopiśmie WPanów z daty 21 września 1930, nr. 38, strona 4., ustęp 7., prosimy uprzejmie o zamieszczenie w najbliższym numerze następującego sprostowania: Nieprawdą jest, by ktokolwiek inny prócz niżej podpisanych, faktycznych właścicieli firmy Unja Strażacka, Fabryka sikawek i przyrządów pożarniczych we Lwowie, dekował się w jakiejbądź formie jako jej właściciel, natomiast prawdą jest, że wyłącznymi właścicielami naszej firmy są pp. Stanisław Menzel z Poznania i Stefan Szafarkiewicz ze Lwowa, co zresztą dowodzi lista wspólników w rejestrze handlowym C. II. str. 273 przy Sądzie Okręgowym we Lwowie, jak również prawdą jest, że firma nasza od początku jej istnienia, jest własnością wyłącznie chrześcijańską.

Z poważaniem: Unja Strażacka
Fabryka sikawek i przyrządów pożarniczych
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością
St. Menzel Stefan Szafarkiewicz

NA FUNDUSZ PRASOWY.

WP. N. N. Kraków	5.—
WP. N. N. Kraków	3.—
WP. Sołtys, Kraków	2.—
WP. Loch, Kraków	4.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne podziękowanie staropolskiem „Bóg zapłać".

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Kraków. Fabryka tytoniu. Prosimy o dalsze materjały.

Kraków, Panu St. M. W następnym numerze.

Panu Pocztowcowi z Krakowa. „Hasło Podwawelskie" unika grzebania w brudach tej lub owej instytucji publicznej. My toczymy tylko ideową walkę przeciw żydostwu. Dlatego też, aczkolwiek za zaufanie dziękujemy, nie skorzystamy z nadesłanego nam materjału. Może Pan do innego uda się pisma. Prosimy nam odmowy nie brać za złe.

Lwów, Panu M. Prosimy o dokładniejsze informacje, abyśmy nie umieszczali sprostowań i nie bywali w błąd wprowadzani, jak ostatnim razem.

Warszawa. Prosimy o natychmiastową od powiedź na nasze warunki.

Panu E. L. w N. p. J. W sprawie tej nic pomódz nie możemy. Firmom wolno takie rzeczy uprawiać, na to prawa niema. Chrześcijanin powinien na lep takich żydowskich trików nie lecieć. Zresztą pozdrawiamy.

Płoczzaninowi. Anonimów stanowczo nie zamieszczamy. Zechciej nam Pan donieść, kim Pan jest a wówczas skorzystamy z korespondencji.

E. C. Kiosk. Za artykuł dziękujemy, umieścimy w następnym numerze.

Zdołbunów, Panu B. O. O. Umieścimy wkrótce, po umieszczeniu materjału wcześniej nadesłanego. Serdecznie dziękujemy.

Sawliny. P. M. P. R. K. W następnym numerze zamieścimy artykuł, zasłużonych wymienimy.

Pani W. Dąbrowskiej w Brzozowie. Jeśli brat niema upoważnienia od matki do czynienia zakupów dla gospodarstwa, to zamówienie to jest nieważne i żyd musi ją sobie odebrać. Matka nie zamawiała, więc zobowiązaną do płacenia nie jest. Brata który zapewne nic nie posiada, niech sobie żyd zdrowo skarży. Nic mu nie zrobi. Nie trzeba atoli sieczkarni używać i stawić mu ją do dyspozycji jako przez matkę niezamówioną.

„Polakowi z powiatu sokalskiego". Bardzo przepraszamy, że przez naszą nieuwagę nie zamieściliśmy. Uczynimy to w następnym numerze. Prosimy nam tym razem wybaczyć. Stało się to niechcąco z naszej strony.

Stałemu czytelnikowi w Samborze. Stanowczo anonimów nie zamieszczamy. Redakcji może Pan zdradzić, kto pisze, a nie podpisywać „stały czytelnik".

Co grają w Kinach.

TEATR POWSZECHNY
DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO

Wystawiona w dniu 28 września b. r. operetka pt. „Słodka dziewczyna" ze względu na treść, jakoteż barwną muzykę jest szlagierem tego teatru, bo też trzeba przyznać została wystawioną pod każdym względem wspaniałe.

Repertuar tegoż teatru składa się ze wszystkiej dziedziny sztuki, począwszy od dramatu, komedji, farsy, wodewilu skończywszy na operetce. Ze względu na różnorodność repertuaru teatr ten stał się, śmiało rzec można teatrem ludowym, idąc o własnych siłach i bez subwencji, to też zyskuje coraz liczniejszą frekwencję publiczności, stając się prawdziwym przybytkiem sztuki.

Należy więc pogratulować Zarządowi D. Ż. P. a mianowicie p. p. kpt. Kapłonowi oraz por. Bubnickiemu jak również reżyserowi p. Załuckiemu, za ich wytrwałą bezinteresowną pracę, a poświęcających się na tem polu tylko dla idei. Obsada ról była trafna. W szczególności wyróżnili się z pań: p. p. Wirska, Weselska i Halińska, z panów: p. p. Kański, Melanowski, Wilczyński, Kmieć. Reszta ról w obsadzie całego zespołu wypadła bardzo dobrze. Tańce i ewolucje układu p. Wnękównej Marji. Chóry jakoteż orkiestra 1 Baonu Mostów Kolejowych pod batutą kapelmistrza Procnera wyśpiewały pięknie i czysto. Wytrawna reżyserja p. Eug. Załuckiego, który wprowadził wiele znakomicie obmyślonych kombinacyj reżyserskich jak pochód z lampionami, szereg efektów świetlnych, oraz dekoracje pen dzla art. mal. p. Lisowskiego przyczyniły się jeszcze więcej do uświetnienia tejże operetki.

KINO APOLLO.

3 tydzień rekordowego powodzenia przepięknego filmu dźwiękowego z Maurycym Chevalierem
PARADA MIŁOŚCI

KINO SZTUKA.

2 tydzień wyświetla z niebywałem powodzeniem
POCAŁUNEK
z Gretą Garbo i Konradem Naglem

KINO WANDA.

Najlepszy dźwiękowiec europejski
KOCHANKA STRACEŃCA
(Skąd Niema Powrotu)
W roli gł. przepiękna Ita Rina.

KINO CORSO.

Najulubieńsza powieść młodzieży
OSTATNIE PRZYGODY TARZANA
Ponadto wspaniałe uzupełnienie.

TEARTR DOMU ŻOŁNIERZA

Teatr.

Sobota wiecz.: „SŁODKA DZIEWCZYNA"
Niedz. pop. „CHRZEŚNIAK WOJENNY"
Niedz. wiecz. „SŁODKA DZIEWCZYNA".

Kino.

PRAWO MĘŻA
w roli gł. Billie Dowe.

WESOŁY KĄCIK.

NAUKA.

— Tateleben, co to jest plajta?

— Plajta, mój Moryc, to jest jak włożysz pieniądze do kieszeni w spodniach i dasz sobie zafantować kamizelkę.

GŁOS KRWI.

Pipermana ukąsiła dotkliwie pchła — raz, drugi i trzeci. Piperman wściekły rozpoczyna na nią polowanie — wyzyskuje moment, w którym pchła siadła mu na szyi i łapie ją. Na schwytanym owadzie widać, że pchła porządnie opiła się krwi pipermanowskiej. — Przyjaciel jego Pomeranc, który przyglądał się temu polowaniu, oczekuje, że Piperman wykona na pchle wyrok śmierci, ale Piperman trzymając owada w palcach, z całą troskliwością wynosi pchłę na korytarz i tam puszcza ją. Pomeranc pyta ze zdziwieniem:

— Zwarjowałeś, czy co? Tyle ceremonji z pchłą — nie mogłeś ją odrazu zabić?

— Jak mogę zabijać stworzenie, w którego żyłach płynie moja krew?

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków. **Łobzowska 6. Tel. 2438.**

Bartoszewski A. Kraków, św. Jana l. 3 w podworcu. — Wykonuje wszelkie prace w zakres szlifierstwa wchodzące jak ostrzenie brzytew, noży i t. p. oraz niklowanie części do aut, rowerów i inne. Wykonanie solidne, ceny przystępne.

Bigosz Stanisław, Kraków, Karmelicka 12. Na sezon zimowy poleca Kapelusze, Pullowery — trykotaże oraz wszelkie artykuły modno męskie.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep **zegarmistrzowsko - jubilerski,** Kraków ulica Sławkowska 1.

Drukarnia Ludwik Gronuś i Ska, Kraków, ul. Stolarska 6.

Niedziniewicz **Józef,** Skład farb i materjałów, Kraków, ul. Czarnowiejska 39.

Droguerja spadk. **Mra St. Milerowicza i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Droguerja Stefan Hyła, Kraków, ul. Wiślna 6. tel. 13809. — Zioła, leki, mydła, perfumy, wody kolońskie. — Duży obrót — mały zysk.

Futra wszelkiego rodzaju poleca i wykonuje przeróbki i reparacje po cenach konkurencyjnych Pierwszorzędna Pracownia Futer Emila Kotarby w Krakowie, ul. Jagiellońska 7-a. — Ceny konkurencyjne. Towar i wykonanie pierwszorzędne.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.

„Grafika" Fr. Terakowski i Ska, Kraków, Gołębia 3. Wielki wybór wszelkich materjałów oraz narzędzi dla przemysłu introligatorskiego jakoteż i dla amatorów.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — **Znakomite płótna.**

Jarosz K. i Ska właść. Jan Janusz i Karol Jarosz, Kraków, Florjańska 35, róg św. Marka. Tel. 12329. poleca Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bieliznę, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie.

R. **Kowalski,** Kraków, ul. **Wiślna** 8. Fabryka, **skład płócien i bielizny.**

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej Kraków, Szewska 9, wejście Jagiellońska 6, wykonuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych.

Sajak Jan. Skład dodatków krawieckich. Kraków Tomasza 24.

STEFAN Porębski, Kraków, **RYNEK GŁ.** L. 32 poleca: torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.

Szczurkowski C. Kraków, **Grodzka 2.** Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki oraz skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d.

Skład materjałów na wszelkie roboty ręczne Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

Szczerba **Roman,** Kraków, ul. Florjańska 40 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki, skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

Szkolne: Teczki, Torby skórzane, ceratowe, paski, Rysownice, Przykładnice, Cyrkle, Przybory biurowe, oraz Dział zabawek i kosmetyki. Zamówienia z prowincji załatwia się szybko. ceny nizkie. „**Nasz Papier**"; Kraków, ul. Krupnicza l. 12.

Stolarski Tadeusz, Kraków, ul. Szpitalna 26 Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.

Ślusarnia **Józefa Pogorzelskiego,** Kraków Grzegórzki 43, Telefon 13687.

Węglarski **Michał,** Kraków, **ul. Gołębia 5** telefon 1518, krawiec męski i damski

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki **Stanisław** Kraków, ul. Florjańska 15.

WILNO

Mleczarnia i sklep **spożywczy J. Skryptona** Wilno ul. Tatarska d. Nr. 8. Ceny niskie

Karol **Lutce,** sklep spożywczy i tytoniowy „Pszczołka" Wilno Mostowa **10,** Ceny niskie.

Leszkiewicz J. Wilno, ul. Tatarska 8. m. 4. Wykonuje obuwie wszelkiego rodzaju oraz reperacje. Wykonanie gwarantowane. Ceny przystępne.

Pralnia Józefowej **Wołkowiczowej,** Wilno ul. Mostowa 9. Po cenach konkurencyjnych.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

PRACOWNIA MALARSKO—KOŚCIELNA

„S T Y L"

KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazejną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

HANDEL ŚNIADANKOWY

i

SKLEP KOLONJALNY

Józefy Czarneckiej

dawniej

Franciszek Rozwadowski

w Krakowie ulica Długa 11 a.

poleca bufet zaopatrzony obficie w zimne i gorące przekąski, jakoteż napoje różnego gatunku po cenach nader przystępnych.

NA SEZON

JESIENNO-ZIMOWY

Płaszcze, kostjumy, suknie damskie oraz ubrania męskie i t. p. wykonuje solidnie według najnowszych żurnali.

Ceny przystępne. Ceny przystępne.

Zakład Krawiecki
Józef Faradziusz
Kraków, Gołębia 16

PRACOWNIA HAFTÓW
I PANTOFLI ZAKOPIAŃSKICH

Jadwigi Tuziakowej

Kraków, Retoryka 15.

OSZCZĘDNOŚĆ

jest zaletą każdej gospodyni, stwarza dobrobyt i usuwa troski o codzienne potrzeby

Doskonałą sposobnością **OSZCZĘDZANIA** jest zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby u firmy:

HENRYK OSKARBSKI i Ska

KRAKÓW, SZEWSKA L. 2.

TELEFON 118-16

która posiada na składzie towary z pierwszych źródeł i sprzedaje je po cenach nader nizkich

Codziennie świeżo palona kawa.

Inż. Jerzy KUKUCZ

SKŁADY

WĘGLA DRZEWA I KOKSU

KRAKÓW, ZABŁOCIE 6.

SZLIFIERNIA

SZKŁA I LUSTER

KAZIMIERZA WORONIECKIEGO

w KRAKOWIE, plac Szczepański l. 7.

wykonuje

Lustra belgijskie czeskie, szyby szlifowane do psych, szaf i kredensów, lustra do lokali i buduarów.

Lustra do łazienek wszelkich rozmiarów

Wyrabia gabilloty szklane.

Odnawia stare lustra

Ceny konkurencyjne **Ceny konkurencyjne**

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości KAWY

Nr. 1	. . . .	zł. 14.40
„ 2	. . . .	„ 12.—
„ 3	. . . .	„ 9.60
„ 4	. . . .	„ 8.80
„ 5	. . . .	„ 8.—
„ 6	. . . .	„ 6.40

poleca

Wojciech OLSZOWSKI

Kraków Mały Rynek

Dla P. T. Kupców, restauratorów, Pensjonatów kawiarń i Spółdzielni odpowiedni rabat.

Warszawski Skład Przyborów Fotograficznych

Telefon 11426 **Kraków, Szewska L 2.** **Telefon 11426**

poleca

aparaty, przybory fotograficzne oraz wykonuje wszelkie roboty w zakres fotografji wchodzące

Specjalność: Aparaty projekcyjne i kinowe

SPECJALNY BANDAZYSTA

A. M. MIRKIEWICZ

FACHOWIEC OD LAT 40

KRAKÓW, MOSTOWA L. 4

Poleca bandaże przepuklinowe własnych wyrobów i ulepszeń, bardzo praktyczne i wygodne w noszeniu. Również paski bez sprężyn, nowych systemów. Pasy brzuszne oraz po operacyjne i t p.

Listowne wyjaśnienia (znaczek na odpowiedź.)

Ostrzega się przed blagierami niefachowymi, którzy narażają na różne przykrości.

FORTEPIANY

—PIANINA—

WŁ. BOLOŃSKI

KRAKÓW, PAŁAC SPISKI

PRZEPISUJE na maszynie 50 gr. za stronę, kopja 10 gr. Papier daję swój.

POWIELAM 100 odbitek za zł. 5.50, dalsze sto tylko 2 złote.

PISZĘ na matrycach woskowych po zł. 1.20 wraz z materjałem.

„CYKLOSTYL"

KRAKÓW, GARBARSKA 7.

PRACOWNIA KRAWIECKA

MICHAŁA PIWOWARCZYKA

KRAKÓW, UL. STAROWIŚLNA L. 36.

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa, a mianowicie: wszelkie dostawy dla straży pożarnej i wszelkie inne dostawy po bardzo przystępnych cenach.

MLECZARNIA HIGIENICZNA

WINCENTY KAPUSTA

KRAKOW, ULICA Św. ANNY 7.

LOKAL OTWARTY OD 7 RANO DO 10-tej WIECZÓR
WYDAJE ŚNIADANIA DOMOWE OBIADY I KOLACJĘ.

GRY

towarzyskie, KASETKI na Karty i inne,
oraz TOREBKI DAMSKIE,
Portmonetki — Portfele — MANICURY

poleca najtaniej

STEFAN PORĘBSKI Kraków Rynek Gł. 32

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.